Ciśnienie wód zmiażdżyło „Phoenix"

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 19 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 165

Krytyczna sytuacja w Tientsinie

Charakterystyczne stanowisko Moskwy wobec wypadków na Dalekim Wschodzie

Tientsin, 18. 6. (PAT). Dowódca garnizonu japońskiego w Tientsinie — jak donosi Domei — oświadczył, iż WŁADZE KONCESJI BRYTYJSKIEJ STARAŁY SIĘ NAWIĄZAĆ Z NIM KONTAKT, JEDNAKŻE BEZSKUTECZNIE, ponieważ zdaniem japońskich kół wojskowych rozmowy w obecnym stanie rzeczy byłyby bezużyteczne.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.). Z Tientsinu donoszą, że WCZORAJ PO POŁUDNIU WARTOWNIK JAPOŃSKI STRZELIŁ BEZ ŻADNEGO POWODU DO PEWNEGO ROSJANINA, KŁADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Wedle zeznań świadka, obywatela angielskiego, Rosjanin zastrzelony został w chwili, gdy pokazywał żołnierzowi japońskiemu swoje osobiste papiery.

Według zeznań tego świadka incydent ten jest zupełnie niezrozumiały, gdyż Rosjanin zachowywał się spokojnie.

TEN SAM WARTOWNIK GROZIŁ REWOLWEREM RÓWNIEŻ ŚWIADKOWI, KTÓRY JEDNAK NIE ODNIÓSŁ ŻADNEGO SZWANKU.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wobec krytycznej sytuacji na Dalekim Wschodzie CHAMBERLAIN WEZWAŁ CZŁONKÓW GABINETU, ABY NIE OPUSZCZALI LONDYNU W CZASIE WEECKENDU.

Ambasador francuski odwiedził wczoraj Foreign Office i odbył rozmowę z podsekretarzem stanu sir Kadogan.

Min. spraw zagr. Halifax, który wyjechał wczoraj do swej posiadłości, wrócił wczoraj po południu do Londynu, aby być obecnym w stolicy na wypadek dalszego zaostrzenia się położenia na Dalekim Wschodzie.

* * *

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.). Miarodajne czynniki sowieckie śledzą z wielkim zainteresowaniem rozwój wypadków w Tientsinie.

Wczorajsze dzienniki moskiewskie zamieszczają obszerne doniesienia o zatargu angielsko-japońskim, oraz przedstawiają reakcję opinii angielskiej na wypadki w Tientsinie. Prasa moskiewska wysuwa myśl KONIECZNOŚCI SOLIDARNEGO WYSTĄPIENIA ANGLII, STANÓW ZJEDNOCZONYCH, ORAZ FRANCJI NA DALEKIM WSCHODZIE PRZECIW JAPONII.

Jednocześnie prasa sowiecka komentując wydarzenia, potwierdza słuszność stanowiska Sowietów wobec ekspansji japońskiej w Chinach, podkreślając konieczność dalszego podtrzymywania rządu marsz. Czang-Kai-Szeka w jego walce z Japonią.

Na podstawie doniesień sowieckich z Dalekiego Wschodu TRUDNO JEST OPRZEĆ SIĘ WRAŻENIU, ŻE SOWIETY WYKORZYSTUJĄ ZATARG W TIENTSINIE, aby podkreślić słuszność swej tezy, że pokój w Anglii jest zagrożony conajmniej w takim samym stopniu jak w Europie.

Moskwa, 18. 6. (PAT). Wicekomisarz spraw zagranicznych Łazowski od był wczoraj rozmowę z ambasadorem Japonii w Moskwie.

Jak sądzą tutejsze koła polityczne, Łazowski założyć miał zdecydowany protest przeciwko okupacji konsulatu sowieckiego w Tientsinie.

NOWE INSTRUKCJE LONDYNU

DO ROKOWAŃ ANGIELSKO-SOWIECKICH

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.). Po wczorajszej niemal godzinnej rozmowie wysłannika specjalnego Foreign Office dyr. Stranga z prem. Mołotowem, rokowania uległy krótkiej przerwie.

Rozmowy zostaną wznowione dopiero jutro. Według pogłosek kursujących uporczywie w Moskwie, wczoraj w późnych godzinach wieczornych szef departamentu środkowo-europejskiego Strang po odbyciu dłuższej narady z ambasadorami Anglii i Francji, skomunikował się z Londynem.

W związku z tym koła dyplomatyczne w Moskwie sądzą, że Strang zażąda nowych instrukcyj wobec pewnych zastrzeżeń, wysuniętych przez rząd sowiecki.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Strang przedłuży swój pobyt w Moskwie, obliczony pierwotnie na 3—4 dni.

Wybór rektora U. J. K.

Demonstracja lwowskich profesorów przeciw zarządzeniom Ministra WR i OP

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe zebrali się profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza celem dokonania wyboru rektora.

Jak już donieśliśmy, poprzednio wybrany rektor prof. Bulanda nie został na tym stanowisku zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P.

W dniu wczorajszym profesorowie-elektorzy jako pierwszego wybrali rektorem prof. Bulandę, który jednak godności tej nie przyjął. Nie przyjęli również ofiarowywanej im godności rektora wybrani z kolei prof. Przemysław Dąbkowski i prof. Kamil Stefko. Jako czwartego z rzędu wybrali elektorzy rektorem prof. Romana Longchampsa, który wybór przyjął.

Wybór ten wymaga zatwierdzenia Ministerstwa W.R. i O.P.

Min. Roman na Zjeździe Stow. Elektryków Polskich

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 18 bm. odbędzie się w Katowicach uroczyste otwarcie zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Otwarcie zjazdu i wystawy zaszczyci swą obecnością min. Roman, który będzie reprezentował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wizyta Hitlera w Budapeszcie

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) „Daily „Express" donosi, że kanclerz Hitler zamierza udać się w końcu lata br. z oficjalną wizytą do Budapesztu.

Celem przygotowania tej wizyty bawił w Budapeszcie min. Frick, a obecnie bawią w Budapeszcie funkcjonariusze Gestapo.

OLBRZYMIE CIŚNIENIE WODY
ZMIAŻDŻYŁO ŁÓDŹ PODWODNĄ „PHOENIX"

Sajgon, 18. 6. (PAT). Do późnych godzin wieczornych poszukiwania zatopionego okrętu podwodnego „Phoenix" nie dały rezultatu.

Głębokość morza w miejscu, w którym zginął okręt podwodny, wynosi 100 mtr.

Specjalnie wyłoniona komisja będzie usiłowała ustalić przyczyny tajemniczej katastrofy.

Sajgon, 18. 6. (PAT). Agencja indo-pacyficzna podaje następujące szczegóły zaginięcia okrętu podwodnego „Phoenix". Dowódcą okrętu był kapitan Bouchacourt, zastępcą jego por. Baheere. Poza nimi

załoga składała się z 3 oficerów i 66 podoficerów i marynarzy. „Phoenix" zanurzył się 15 czerwca około godz. 10.30 podczas ćwiczeń, dokonywanych w pobliżu zatoki Camrah wspólnie z okrętem podwodnym „Espoir",

przy współdziałaniu lotnictwa.

Oba okręty zanurzyły się, przy czym „Phoenix" nie wypłynął.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Komunikat dowództwa marynarki wojennej stwierdza, że obawy co do losu okrętu podwodnego „Phoenix" okazały się, niestety uprawiedliwione: należy uważać go za stracony.

Dowódca francuskich sił morskich na Dalekim Wschodzie osobiście kieruje akcją poszukiwania, która prowadzona jest z całą intensywnością,

pomimo braku jakichkolwiek nadziei na uratowanie załogi.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Wczoraj o godz. 13-ej w związku z katastrofą łodzi podwodnej „Phoenix" w imieniu rządu premier Daladier złożył następujące oświadczenie: „Cały naród łączy się dzisiaj w jednej myśli, opłakując umarłych i przyłączając się do żałoby rodzin 71 członków załogi „Phoenixa", ale w poświęceniu ich widzi wzór cnót, które stworzyły Francję. Rząd skierowuje ostatnie pożegnanie w imieniu narodu do dowództwa i załogi „Phoenixa".

Wydano zarządzenie, aby wszystkie flagi marynarki, armii, lotnictwa i kolonii zostały wszędzie opuszczone do połowy masztu, w celu uczczenia tych Francuzów, którzy zmarli na posterunku, w służbie ojczyzny.

Waszyngton, 18. 6. (PAT). Departament marynarki potwierdza, że

przekaże Francji plany dzwonu ratowniczego, używanego przy katastrofach łodzi podwodnych.

Departament marynarki oświadczył przy tym, że zwyczajem przyjętym w marynarce amerykańskiej jest udzielanie marynarkom zagranicznym aparatów ratowniczych, skonstruowanych w U.S.A.

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Opinia publiczna Francja dowiedziała się stosunkowo późno o fakcie zatonięcia „Phoenixa".

Przyczyną tego opóźnienia było stanowisko min. marynarki Campinchi, który pragnął uniknąć nagłego i brutalnego powiadomienia rodzin członków załogi przez dziennik radiowy o beznadziejności sytuacji.

Paryż, 18. 6. (PAT). Plamy oliwy, unoszące się na powierzchni wody w zatoce Gamranh wskazują dokładne miejsce, w którym zanurzyła się łódź podwodna „Phoenix".

Według opinii fachowców nie jest wykluczone, że „Phoenix", zbudowany do zanurzania się na głębokości do 100 m., zanurzył się znacznie głębiej, tak, że

konstrukcja okrętu nie wytrzymała olbrzymiego ciśnienia i została zmiażdżona.

Posiedzenie Komisji ankietowej O. Z. N.
dla zmiany ordynacji wyborczej

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 17 bm. w lokalu Koła Parlamentarnego OZN odbyło się pod przewodnictwem pos. Derynga w obecności szefa OZN gen. Skwarczyńskiego drugie z kolei posiedzenie Komisji ankietowej zespołu dla zmiany ordynacji wyborczej.

Na posiedzeniu po obszernej dyskusji

ustalono definitywny tekst ankiety, obejmującej zasadnicze problemy prawa wyborczego.

Na posiedzeniu ustalono również zasady, wedle których zostanie ustalona lista osób zaproszonych do wzięcia udziału w ankiecie, obejmująca przedstawicieli nauki, świata gospodarczego, zawodowego, działaczy społecznych, politycznych i reprezentantów instytucyj.

Następne posiedzenie odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

Nagroda dla Ribbentropa
za podbój Czech

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) „Evening Standard" donosi, jakoby niemieckie ministerstwo skarbu złożyło ministrowi spraw zagran. von Ribbentropowi podarunek w postaci 40 tysięcy funtów w gotówce w uznaniu zasług Ribbentropa, położonych przy podboju Czech i Moraw.

Wyniki spisu
ludności w Niemczech

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.—l. r.) Ogłoszono w Berlinie dotychczasowe wyniki powszechnego spisu ludności, odbytego w dniu 17 ub. m. Ludność Rzeszy wraz z obszarem Kłajpedy wynosi obecnie 79,808 tys. ludzi. Cyfra ta nie obejmuje ludności protektoratu Czech i Moraw, która wynosi 6,800 tys. ludzi.

Wyrok śmierci
na szpiega i dezertera

Warszawa, 18. 6. (PAT) W dniu 15 bm. na rozprawie doraźnej Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu został skazany na karę śmierci kapral Horochowski Józef za dezercję do Niemiec i zdradę tajemnic wojskowych. Wyrok wykonano w dniu 15 bm.

Systematyczne kradzieże
części samochodowych

(a) Karol Burek (ul. Jakuba Hermanna 14) doniósł policji, iż w ubiegłym tygodniu nieznany sprawca ze samochodu, stojącego na podwórzu tej realności skradł kilka części składowych wartości około 200 zł., przy czym kradzieże rozmaitych części odbywały się ostatnio systematycznie, skutkiem czego poniósł szkodę w wysokości 500 zł.

Marszałek Śmigły-Rydz
na wystawie batalistów polskich

Warszawa, 18. 6. (PAT) Wczoraj w południe p. Marsz. Śmigły-Rydz dokonał otwarcia w Instytucie Propagandy Sztuki wystawy batalistycznej, obejmującej wybrane dzieła malarstwa polskiego od XVIII w. aż do dnia dzisiejszego.

Wernisaż tak interesującej i tak niezmiernie aktualnej wystawy zgromadził szereg wybitnych osobistości. Przybyli m. in.: pp. min. Święto sławski, woj. W. Jaroszewicz, dow. Kordian-Zamorski, reprezentanci wyższych uczelni artystycznych, artyści malarze i in.

Przybywającego Pana Marszałka powitali u progów Instytutu członkowie dyrekcji i rady IPS, poczem zabrał głos prezes rady inż. arch. B. Pniewski, wyjaśniając myśl przewodnią obecnej wystawy.

Oprowadzany przez dyrektora Instytutu Propagandy Sztuki doc. dr J. Starzyńskiego, p. Marszałek Śmigły-Rydz z zainteresowaniem zwiedził szczegółowo wystawę.

Fortyfikacje niemieckie runą
przy silniejszym uderzeniu

Ryga, 18. 6. (PAT) Prasa donosi, że do Kłajpedy przybyła specjalna komisja sztabu generalnego z Berlina, która kontrolowała budowane fortyfikacje.

Komisja stwierdzić miała rzekomo, że budowle fortyfikacyjne wykonane są bardzo niedbale i w pośpiechu zaniedbano szereg koniecznych prac technicznych.

Okazało się również, że betonowe podstawy dla ciężkiej artylerii są zbyt słabe. Przyczyną tego jest użycie wadliwego materiału.

Spotkanie dowódców marynarki
włoskiej i niemieckiej

Berlin, 18. 6. (PAT) Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, dnia 20 i 21 bm. włoski podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki admirał Cavagnari spotka się z dowódcą marynarki niemieckiej wielkim admirałem Raederem. Spotkanie będzie mieć miejsce we Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim, a celem jego będzie — jak komunikuje D.N.B. — omówienie spraw interesujących siły morskie Niemiec i Włoch.

Berlin, 18. 6. (PAT)). Na zaproszenie marszałka Goeringa przybyła do Niemiec włoska sztafeta myśliwska pod dowództwem płk. Reglieri.

Wczoraj w południe sztafeta wylądowała na 24 godzinny postój w Schleisheim koło Merseburga, po czym odleci do Doeberitz, gdzie spodziewana jest w niedzielę w południe.

Sobota
od rana do godz. 18 w skrotach telegr.

W KRAJU

☐ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją dnia 17 czerwca br. odebrało debit czasopismu włoskiemu „Tribuna" za szereg napastliwych artykułów, skierowanych przeciwko Polsce.

☐ Do Wilna przybyła wycieczka Polaków z zagranicy, stypendystów „Wiedzy o Polsce".

☐ Dnia 13 czerwca 1939 r. stan zbiórki na F.O.M. wynosił zł 9,792.628'02.

☐ W sprawie mylnych wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w niektórych dziennikach stołecznych, Ministerstwo Komunikacji wyjaśna, iż w związku z pożarem głównego dworca nie miały miejsca żadne aresztowania inżynierów tak z kierownictwa budowy dworca, jak i z firm prywatnych, zatrudnionych przy tej budowie.

☐ Do Gdyni przybył na M/S „Batory" syn znanego milionera amerykańskiego K. Vanderbildt.

☐ W Tarnowskich Górach policja podczas rewizji w Niemieckim Domu Związkowym zajęła akta organizacji, nielegalne ulotki i bibliotekę.

ZA GRANICĄ

☐ Dwa największe niemieckie przedsiębiorstwa elektrotechniczne Siemens i Halske oraz Schuckert i Co. w Berlinie sfuzjowały się.

☐ Trwająca od dwóch dni powódź w Styrii dokonała dotychczas niebywałych spustoszeń. Wezbrane potoki zerwały kilka mostów oraz zniszczyły drogi miejscami na przestrzeni kilku kilometrów.

☐ Przedstawienia czeskiej narodowej opery Smetony „Libusza" w Teatrze Narodowym w Pradze zostały zakazane. Władze niemieckie obawiały się demonstracyj patriotycznych ze strony publiczności czeskiej.

☐ Dr Maczek, przywódca chorwacki, w wywiadzie prasowym oświadczył m. in., że jeśli naród serbski zechce zawrzeć porozumienie z Chorwatami, to może fakt ten nastąpić w ciągu 24 godzin. Oświadczenie to jest komentowane tutaj jako zmiana nastrojów wśród Chorwatów.

☐ Sąd wojskowy w Nancy skazał na 5 lat ciężkich robót i 20 lat zakazu przebywania we Francji niejakiego Juliusza Schuchardta, narodowości niemieckiej, za szpiegostwo.

☐ Mussolini przyjął szefa lotniczej misji hiszpańskiej gen. Kindelana, z którym odbył długą rozmowę.

☐ Królewska para angielska otrzymała na pokładzie „Empress of Britain" telegram od prezydenta Roosevelta, w którym daje on wyraz radości, którą mu sprawiła krótka wizyta pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych.

☐ Król Albanii, Ahmet Zogu, ma wkrótce opuścić Stambuł, udając się wraz z rodziną i świtą do Paryża, gdzie zamieszka w ciągu kilku miesięcy. Podróż do Francji król Zogu odbędzie morzem, aby uniknąć przejazdu przez terytorium włoskie i niemieckie.

☐ Angielskie towarzystwo „Imperial Airways" oraz towarzystwa lotnicze greckie prowadzą z rządem ankarskim pertraktacje w sprawie otwarcia komunikacji powietrznej między Londynem, Stambułem i Atenami.

☐ Wodnopłatowiec „Atlantic Clipper" wystartuje dnia 18 bm. pomiędzy godz. 13 a 14 do pierwszego handlowego lotu transatlantyckiego z pasażerami. Na pokładzie wodnopłatowca znajdować się będzie 12 członków załogi oraz 17 przedstawicieli prasy.

Rumunia na drodze do wielkości

Rumunia dzisiejsza — to kraj tętniący życiem twórczym, kraj o wciąż rosnącej sile dynamicznej, kraj „stumilowymi buty“ maszerujący na drodze swego rozwoju politycznego i społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Były czasy — i to niedawne — kiedy na świecie o Rumunii krążyły najrozmaitsze oceny i najbardziej niemądre pogłoski. Źródłem tego była i złośliwość i działanie wrogiej propagandy. Czyż zresztą sama tylko Rumunia padała jej ofiarą? Wiemy przecież aż nadto dobrze sami z własnych doświadczeń, jak to pierwszy okres powojenny pozostawał pod znakiem wmawiania w opinię światową „kompleksów niższości“, dotyczących szeregu państw, a szerzonych przez inne państwa, które uwierzyły w swój własny kompleks „wyższości“... Zresztą: Rumunia była terenem zmagań wojennych, była przez lata podczas światowej wojny pod obuchem okupacji — no i oczywiście poniosła wiele strat, podległa zniszczeniu częściowemu swych zasobów materialnych i swych kulturalnych dóbr.

W szybkim jednak tempie odrobiła ten okres niszczycielski wojny światowej. Zabrała się do wytężonej pracy — i dziś śmiało może być zaliczona do rodziny państw, upodabniających się pod każdym względem do najlepszych wzorów cywilizacji. **Rumunia przechodzi widoczną ewolucję, ku sile i samodzielności.**

Dziś każdy nieuprzedzony obserwator obcy musi stwierdzić, że między stanem sprzed laty a obecnym jest taka różnica, — jak to mówią — jak „między niebem a ziemią“. Wystarczy przejść się po Bukareszcie, by ujrzeć ten rozmach twórczy, jaki się wszędzie uwidacznia. Przypomina on te czasy Paryża, kiedy Hausman budował bulwary i unowocześniał stolicę Francji.

A gdy w pierwszorzędnych samochodach objeżdża się kraj, dociera i do Braszowa i do Czerniowiec, zwiedza Ploesti i Sinaia, podziwia krasę przyrody okolic górskich, wspaniały rozwój centrów przemysłowych Transylwanii — wszędzie znaczą się dowody postępu i rozwoju, zmysłu organizacyjnego i zapobiegliwej pracy.

Zawdzięcza to wszystko Rumunia światłej i mądrej polityce wewnętrznej króla Karola i wykonawców jego zamierzeń i zarządzeń z premierem Calinescu na czele. — Toteż w swym ostatnim orędziu do narodu mógł król Karol II z dumą stwierdzić:

„Różnorodne bogactwa naszej ziemi, twórcza praca narodu wywołały powszechne zainteresowanie. Oczywiście wszystkie te bogactwa są zastrzeżone dla naszego narodu i jego misji historycznej“.

Jest w tych słowach program, który Rumunia obecnie realizuje. Bogactwa kraju — to przede wszystkim nafta i rolnictwo. Bogactwem jest położenie geograficzne: przechodzące przez terytorium Rumunii ważne szlaki tranzytowe. Bogactwem jest kluczowa pozycja strategiczna, dająca Rumunii siłę atrakcyjną dla państw ościennych, między Bałtykiem a morzem Czarnym, położonych.

Tych wszystkich bogactw Rumunia jest zdecydowana bronić i strzec w głębokim poczuciu swej wartości i swej roli w Europie. A też i w poczuciu siły, którą reprezentuje. Toteż kierunek polityki, na który Rumunia w okresie napięć, jakie świat przeżywa, coraz wyraziściej wkracza — to polityka niezależności i liczenia przede wszystkim na własne siły, bez liczenia na pokój „za wszelką cenę“.

Jest to zresztą identyczny kierunek, jaki jako wytyczną obrała sobie Polska.

Toteż mógł tę identyczność kierunku stwierdzić min. Gafencu, gdy wypowiedział się za „jak najściślejszą współpracą“ polsko-rumuńską i oświadczył, że „przy boku Polski prowadzimy politykę rozsądku i przemyślanej równowagi“.

Doniosła decyzja Rady Banku Polskiego

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) W związku z ostatnią uchwałą Rady Banku Polskiego, obniżającą stopę procentową od pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami, z fachowych kół finansowych otrzymujemy ciekawe oświetlenie tego posunięcia naszej instytucji emisyjnej.

W myśl dawnego statutu Banku Polskiego kredyt zastawowy musiał być conajmniej o 1 prc. tańszy niż oficjalna stopa Banku Polskiego, t. zn. przy obecnej stopie nie mógł być tańszy niż 5 i pół prc. Ostatnia zmiana statutu Banku Polskiego przewiduje, że

kredyt zastawowy nie może być tańszy o pół prc. od oficjalnej stopy procentowej Banku Polskiego.

Z tego upoważnienia skorzystała Rada Banku i obniżyła stopę lombardową z 5 i pół na 5 prc.

Przedmiotem kredytu zastawowego w Banku Polskim mogą być bądź papiery wartościowe, bądź też weksle kupieckie dłuższe niż te, które Bank Polski ma prawo redyskontować, t. zn. dłuższe niż 3-miesięczne i to aż do 6 miesięcy, a przy wekslach rolniczych do 9 miesięcy.

Znaczenie uchwały Rady Banku Polskiego polega więc na tym, że

zastaw papierów wartościowych oraz dłuższych weksli kupieckich i rolniczych będzie kosztował obecnie nie 5 i pół lecz 5 prc.

W obecnej sytuacji jest to moment niewątpliwie korzystny. Powoduje on bowiem to, że dziś wstrzymanie papierów wartościowych nie będzie tak długie jak dotychczas, co tym samym zwolni rynek giełdowy od nacisku podaży w kierunku sprzedaży papierów. Powinno tedy korzystnie się to odbić na kursach papierów wartościowych.

Również

obniżenie stopy procentowej od zastawu weksli kupieckich jest uprzystępnieniem do mobilizowania dłuższych weksli.

Rada Banku Polskiego chciała więc swym posunięciem dać wyraz panującej w Banku Polskim tendencji pójścia na ręce życiu gospodarczemu, co należy powitać z zadowoleniem.

Jak wiadomo, w marcu br. trwożliwa część publiczności pod wpływem wypadków politycznych w Europie podjęła swoje oszczędności w instytucjach oszczędnościowych. Podobne wypadki miały miejsce w roku ub. dwukrotnie, potem oszczędności te wracały do instytucyj finansowych. Jeśli więc Bank Polski w okresie przejściowym, zanim jeszcze wycofane oszczędności wróciły, ułatwia mobilizację papierów wartościowych, to spełnia w całej pełni to zadanie, do którego naczelne instytucje emisyjne są z natury rzeczy powołane. Dlatego też ostatnią uchwałę Rady Banku Polskiego sfery gospodarcze powitały z uznaniem.

———

B. senator Kozicki wystąpił z redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, znany i czołowy publicysta i polityk Stronnictwa Narodowego

b. senator Kozicki wystąpił przed niedawnym czasem z redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“

i przestał w nim ogłaszać artykuły, ograniczając się do współpracy w „Myśli Narodowej“.

Wiadomość powyższa wywołała duże wrażenie w kołach politycznych, ponieważ — jak wiadomo —

b. sen. Kozicki należał do najbardziej zaufanych Dmowskiego i reprezentował w dziedzinie polityki zagranicznej poglądy zmarłego przywódcy Stron. Narodowego.

Przyczyną usunięcia się b. sen. Kozickiego od udziału w publicystyce partyjnej mają być zasadnicze różnice między nim a obecnym kierownictwem partii, reprezentującym, jak wiadomo, płytkie „koncepcje“ polityczne, nie mające nic wspólnego z polityką we właściwym znaczeniu.

Szczególnie mocne sprzeciwy w stosunku do b. sen. Kozickiego wychodziły ze strony środowiska lwowskiego partii, reprezentującego nawet, wedle opinii mało umiarkowanych kół Stron. Narodowego, ośrodek ostatecznej dekadencji myślowej.

Na tym tle ustąpienie b. sen. Kozickiego rzuca znamienne światło na rozkład Stronnictwa Narodowego.

Porażka Jędrzejowskiej w mistrzostwach Francji

Warszawa, 18. 6. (PAT) W wyniku rozgrywek o mistrzostwo Francji w grze pojedynczej pań, zwyciężyła w finale, podobnie jak w roku poprzednim, Francuska Simone Mathieu, bijąc Jadwigę Jędrzejowską w stosunku 6:3 8:6.

Zgon światowego znawcy sportu tenisowego

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj w nocy zmarł w Londynie wybitny dziennikarz sportowy, korespondent tenisowy „Daily Telegraph“ Meyer, który cieszył się międzynarodowym autorytetem jako jeden z najlepszych znawców sportu tenisowego.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda upalna ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura w ciągu dnia ok. 30 st. Słabe wiatry głównie ze wschodu.

Sejm zakończył sesję zwyczajną

Warszawa, 17. 6. (PAT) Z kolei Izba przystąpiła do debaty nad ustawą o Izbach rzemieślniczych.

Pos. Barański proponuje odesłać projekt ustawy o Izbach rzemieślniczych i ich związku z powrotem do Komisji, a to celem wyjaśnienia niektórych wątpliwości, jakie nasuwają poprawki wprowadzone do tej ustawy przez Senat.

Sejm wniosek pos. Barańskiego o odesłanie projektu ustawy z powrotem do Komisji uchwalił.

Po przerwie przystąpiono do punktu 7 porządku dziennego — częściowa zmiana przepisów w uporządkowaniu długów rolniczych.

Sprawozdawca pos. Trębicki podkreślił, że Komisja rolna Sejmu jednomyślnie przyjęła obydwie poprawki Senatu.

Pos. Budzanowski, oświadczając się za poprawkami Senatu i za rezolucją, stwierdza, że przemiany w rolnictwie nie zależą od ustawy o oddłużeniu. Ustawa przyniesie pomoc tym rolnikom, którzy z mieczem i karabinem w ręce stanęli przy pługu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i szerzą tam polskość i kulturę.

W głosowaniu Sejm przyjął zmiany, wprowadzone przez Senat.

Na propozycję Marszałka Izba uchwaliła zastosować art. 66 o skróconym postępowaniu i wprowadzić niezwłocznie na porządek dzienny nowe sprawozdanie Komisji przem.-handl. o zmianach Senatu do ustawy o Izbach rzemieślniczych i ich Związku.

Sprawozdawca pos. Głowacki podkreślił, że Senat wprowadził szereg zmian częściowo redakcyjnych, a częściowo merytorycznych.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Na zakończenie posiedzenia marszałek Makowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Przemówienie marsz. Makowskiego

Wysoka Izba!

Zbliżamy się do końca naszej sesji. Chciałbym przed zakończeniem podzielić się z Wysoką Izbą niektórymi spostrzeżeniami z jej przebiegu.

W wyniku wyborów dokonanych w listopadzie ub. roku

około 66 prc. tj. prawie dwie trzecie ogólnej liczby posłów weszło do Sejmu po raz pierwszy.

W przeciwstawieniu do dawnej koncepcji partyjno-politycznej, nowy skład Sejmu postawił sobie za zadanie

pozytywną współpracę zarówno wewnątrz Sejmu jak i w stosunku do Rządu.

Ujawniło się to odrazu przy rozważaniu budżetu, do którego nowy Sejm przystąpił nazajutrz po swym ukonstytuowaniu.

W dniu 2 i 3 grudnia odbyła się 11-godzinna debata główna nad budżetem.

Po przerwie, zarządzonej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm przystąpił z początkiem maja do dalszych prac ustawodawczych, nie ukończonych uprzednio i nowych wniosków ustawodawczych rządowych i poselskich.

Ogółem wpłynęło wniosków ustawodawczych 133, z tego 104 złożone przez Rząd a 29 przez posłów. Sejm uchwalił spośród nich 94 wnioski rządowe i 11 wniosków poselskich.

Ważnym aktem w życiu parlamentarnym jest interpelacja.

Nie ulega także wątpliwości, że treścią interpelacji mogą być tylko sprawy, należące do właściwości rządu w ogóle a interpelowanych ministrów w szczególności.

W żadnych natomiast wypadkach nie mogą wchodzić w treść interpelacji sprawy, należące do prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej,

a nie do czynności rządu, ani też sprawy, które w myśl przepisów postępowania sądowego stanowić mogą przedmiot zażaleń odwoławczych w toku tego postępowania.

W ciągu sesji zgłoszono 120 interpelacyj, w tym dziś 11. Rząd udzielił w terminie przepisanym odpowiedzi w 97 wypadkach, czyli ok. 81 prc.

Poza tokiem codziennych prac, obecna sesja zwyczajna Sejmu ma do zanotowania dwa posiedzenia o szczególnym znaczeniu.

Pierwsze z nich odbyło się dnia 10 lutego br. tj. w 20 rocznicę otwarcia przez Józefa Piłsudskiego odrodzonego Sejmu Rzeczypospolitej.

Na tym posiedzeniu obecni byli Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Polski.

Obecność ich była dowodem rosnącej zwartości i harmonii wewnętrznej w pracy Państwa.

Drugie posiedzenie odbyło się w dn. 5 maja. Na posiedzeniu tym

minister spraw zagranicznych skreślił stanowisko Rzeczypospolitej wobec możliwych zakusów na nasze żywotne interesy. Sejm poparł oświadczenie ministra swą jednomyślną aprobatą.

Przebieg tego posiedzenia ujawnił przed słuchającym z uwagą światem jednolitość i stanowczą wolę Państwa i Narodu polskiego.

Tak więc zbliżając się do końca naszej tegorocznej sesji zwyczajnej, możemy stwierdzić, że była ona pracowita i doniosła i że dała wyraz naszej zdecydowanej postawy moralnej na zewnątrz.

I po zamknięciu sesji zwyczajnej nie kończy się nasza rola i nie ustaje nasza praca nad spotęgowaniem zwartości Rzeczypospolitej.

A ta zwartość właśnie, to czynne zespolenie Narodu, jest siłą, która buduje dobro powszechne w czasie pokoju, która mu zapewnia skuteczną obronę przeciw napaści na wypadek wojny.

Życzę Panom największego powodzenia w tej pracy. (Huczne i długotrwałe oklaski.)

Do laski marszałkowskiej wpłynęły 10 interpelacyj.

Marszałek zawiadamia, że otrzymał zarządzenie Pana Prezydenta, zamykające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Na tym posiedzenie zakończono.

• • •

Warszawa, 17. 6. (PAT) Zarządzeniami z dn. 16 czerwca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Na podstawie artykułu 12 p. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 16 czerwca 1939 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

(—) Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Zawiłe wywody urzędówki niemieckiej o przestrzeni życiowej

Berlin, 17. 6. (PAT) „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" usiłuje w czwartkowym numerze komentować pojęcie „przestrzeni życiowej" (Lebensraum), które — zdaniem D.D.P.K. jest za granicą mylnie rozumiane.

D.D.P.K. uważa, że przestrzeń życiowa narodu jest to sfera, która stać winna otworem, aby zapewnić egzystencję i rozwój danemu narodowi.

Ponieważ naród niemiecki nie może znaleźć dostatecznego zaspokojenia swych potrzeb życiowych we właściwych granicach politycznych, przeto dla Rzeszy jest sprawą zasadniczej doniosłości swobodna wymiana gospodarcza z państwami południowo-wschodniej Europy.

Każda próba zagrożenia temu „międzypaństwowemu procesowi" lub przeszkodzenie w jego dalszej rozbudowie musiałoby być potraktowane tak przez Niemcy, jak zagrożenie ważnych dróg imperialnych przez Wielką Brytanię.

Rozważania swe kończy D.D.P.K. próbą przeprowadzenia analogii między Gdańskiem a Rotterdamem, co do którego — jak twierdzi organ Wilhelmstr. — Rzesza nie wysuwa pretensji, lecz który uważa za „wspólną przestrzeń życiową" z Holandią.

Berlin, 17. 6. (PAT) W nowym artykule, skierowanym do robotników, zajmuje się przywódca niemieckiego frontu pracy dr Ley zagadnieniem „narodu bez przestrzeni".

Wszystko co Rzesza osiągnęła dotychczas w dziedzinie oplityki zewnętrznej — pisze dr Ley — stanowi tylko początek realizacji woli narodu niemieckiego.

Należy kroczyć dalej i celowo po rozpoczętej drodze. Są narody, które mają odwagę sięgnięcia do niebios. Wódz pragnie wywalczyć narodowi swemu wolność po wsze czasy.

Jesteśmy narodem bez przestrzeni — woła dr Ley. — Zagadnienie to musimy rozwiązać tak albo inaczej.

Los wymaga dla rozwiązania problemu od każdego z osobna ostatniej i osobistej stawki.

Sztokholm, 17. 6. (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że flota niemiecka w sile 40 jednostek bojowych rozpoczęła manewry w Skagerak.

Tematem manewrów jest słynna bitwa pomiędzy flotą niemiecką i angielską, jaka miała miejsce na tych wodach w czasie ostatniej wojny światowej.

Król Szwecji Gustaw V ukończył 81 lat

Sztokholm, 17. 6. (PAT) W dniu wczorajszym król szwedzki Gustaw V ukończył 81 lat. Uroczystość odbyła się w gronie rodzinnym. W godzinach południowych król przyjął gratulacje od członków rządu z premierem Jansonem.

Dzienniki szwedzkie zamieszczają depesze z Warszawy, cytując głosy prasy polskiej na temat przyjaźni polsko-szwedzkiej z okazji urodzin króla Gustawa V.

Sztokholm, 17. 6. (PAT) Z Oslo donoszą, że rozpoczęły się rokowania w sprawie budowy bezpośredniego kabla telefonicznego.

Dziewczętom nie wolno chodzić pod rękę z chłopcami

Lwów, 17. 6. (PAA) Jak podaje prasa ukraińska, w gminie Gnilice, pow. Zbaraż,

wójt Jan Stachurski ogłosił koło kościoła zakaz chodzenia pod rękę chłopców z dziewczętami pod karą 4 zł z zamianą na dobę aresztu,

przy czym odwołanie nie powstrzymuje wykonania kary. Przestrzeganie nakazu pilnować będzie wójt i policja.

Rzeczywiście w niedzielę po odpuście przytrzymano kilka par, które popełniły wykroczenie chodząc pod rękę.

W sąsiedniej gminie Koszlaki ukarano 9 osób za podobne „wykroczenie".

Białogród, 17. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 15.30 w związku z otwarciem bezpośredniej komunikacji lotniczej Warszawa—Białogród przyleciała na lotnisko do Białogrodu specjalna delegacja polskiego lotnictwa komunikacyjnego z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Triumf Kusocińskiego w Sztokholmie

Polak ustanawia znowu rekord polski na 5.000 metrów

Sztokholm, 17. 6. (PAT) Start Kusocińskiego na stadionie olimpijskim w Sztokholmie wywołał niebywałe zainteresowanie, gromadząc przeszło 12 tys. widzów. Do walki z polskim rekordzistą stanęła koalicja szwedzkich czołowych lekkoatletów z nową gwiazdą szwedzkiej lekkoatletyki Tillmanem na czele. Pojedynek odbył się na dystansie 5000 m, a nie 1500, jak początkowo projektowano. Zmiana dystansu nastąpiła na propozycję organizatorów. Kusociński jeszcze raz potwierdził, że znajduje się obecnie w szczytowej formie. Zajął on pierwsze miejsce, osiągając fantastyczny czas 14:24,2 sekundy, bijąc znowu rekord polski i osiągając najlepszy na tym dystansie czas na świecie w obecnym sezonie. Szwed Tillman zajął drugie miejsce w czasie 14:24,8, ustanawiając nowy rekord Szwecji.

Dziś w sobotę godz. 17.30 odbędą się zawody o mistrzostwo ligi okręgowej między Czarnymi i Pogonią Ib.

Tragiczne prawo serii

FRANCUSKA ŁÓDŹ PODWODNA

ZAGINĘŁA U WYBRZEŻY KOCHINCHINY

Paryż, 17. 6. (PAT) Z Sajgonu donoszą, iż we francuskich kołach wojskowych

panuje zaniepokojenie o losy okrętu podwodnego „Phoenix", który wypłynął we czwartek rano na ćwiczenia. Okręt podwodny po zanurzeniu się we czwartek rano, od 30 godzin nie wypłynął na powierzchnię.

Okręty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach podjęły poszukiwania. Załoga okrętu podpodnego „Phoenix" liczy 4 oficerów i 67 marynarzy.

Łódź zaginęła w okolicach małej zatoki Gam-Rahn u wschodnich wybrzeży Kochinchiny (na przeciw Filipin).

Paryż, 17. 6. (PAT) Dotychczasowe poszukiwania okrętu podwodnego „Phoenix" nie dały żadnego rezultatu.

Według informacyj nadeszłych z Saigonu okręt patrolował brzegi Indochin i powrócić miał do portu macierzystego około południa dnia wczorajszego.

Część drogi „Phoenix" odbywał zanurzony.

Komendant francuskich sił morskich w Indochinach, powiadomiony o braku wieści o losach okrętu podwodnego, zaalarmował natychmiast wszystkie stojące mu do dyspozycji jednostki marynarki oraz lotnictwa morskiego, dając im rozkaz niezwłocznego rozpoczęcia poszukiwań.

Należy dodać, że

po dwóch niedawnych katastrofach „Squalusa" i „Thetis" marynarka francuska wprowadziła specjalnie obostrzony regulamin dotyczący okrętów podwodnych.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.—l. r.) Do Marsylii przybyło 20 lotników słowackich, którzy opuścili Słowację, nie chcącą pozostawać w służbie wojskowej pod coraz większą opieka wojsk niemieckich. Lotnicy zgłosili się do służby w legii cudzoziemskiej.

Marszałek Śmigły-Rydz

na przyjęciu w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 17. 6. (PAT) Z okazji zamknięcia Izb Ustawodawczych Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski podejmował w gmachu Prezydium Rady Ministrów herbatką posłów i senatorów Izb Ustawodawczych.

Przyjęcie to zaszczycił swoją obecnością P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz, któremu członkowie Izb Ustawodawczych zgotowali owację, wznosząc okrzyki „Niech żyje!"

Na herbatce poza tym byli: marszałek Senatu płk Miedziński, marszałek Sejmu prof. Makowski, członkowie Rządu, prezes Najwyż. Sądu Supiński, prezes N.I.K.P. gen. Krzemieński, szef O.Z.N. gen. Skwarczyński, podsekretarze stanu i w. in.

Sowieckie związki zawod. w Federacji Związ. Zawodowych

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł. — l. r.). „Daily Telegraph" donosi, że na nadchodzącej konferencji Federacji Związków Zawodowych w Zurychu przedstawiciel angielski postawi wniosek o przyjęcie do federacji sowieckich związków zawodowych.

Stanowisko Anglii, która przeciwna była współpracy ze Związkiem sowieckim, uległo obecnie zmianie pod wpływem nastrojów organiazcji świata pracy.

„CZARODZIEJ Z NAD SPREWY"

ZAWZIĘCIE KOKIETUJE HINDUSÓW

Kalkuta, 17. 6. („Interpress"). B. prezydent Banku Rzeszy, dr Schacht którego wyjazd z Niemiec, miał być rzekomo poświęcony wyłącznie wypoczynkowi, wygłosił w mieście Madras odczyt, deklarując w nim, że

nie przyjechał do Indyj, aby „przyjrzeć się tamtejszym ciekawostkom", lecz w specjalnej misji, mając za zadanie zapoznać się bliżej z miejscowymi stosunkami i zbadać możliwości „niemiecko-hinduskiej współpracy".

Licząc się ze znanymi aż nadto w świecie „nowymi" metodami niemieckiego handlu, podkreślił Schacht, że Niemcy nie zamierzają Indiom sprzedawać „guzików, sukien i podobnych rzeczy", lecz maszyny, które „dadzą Indiom możność rozwinąć technicznie kraj". **Oto, twierdzi „czarodziej z nad Sprewy", „Niemcy pragną przemysłowego rozwoju Indyj i podniesienia stopy życia narodu hinduskiego i w tym kierunku zrobimy wszystko, co tylko możemy".** Zapytany o stan i skutki opozycji światowej przeciw hitlerowskim Niemcom, Schacht „czaruje" na całego:

„Świat? Czy należy pod tym rozumieć małą klikę panujących narodów, jak Anglię, Francję i Amerykę? Pojęcie świata całego zawiera dla mnie również 360 milionów Hindusów, 400 milionów Chińczyków i inne narody, które liczebnie daleko prześcigają Europę".

Wyczyn propagandowy dr Schachta komentuje się tu jako próbę zaszachowania Anglii i podważenia układu ottawskiego, który poważnie utrudnia konkurencję z Anglią. Poza tym pragnęliby widocznie i Niemcy ułatwić sobie import surowców indyjskich, za który muszą płacić dewizami, przez uzyskanie specjalnych koncesji eksportowych i możność towarowego rozrachunku.

Temu więc przypisuje się ten „czarujący" ton w przemówieniach dr Schachta, zwracając jednak uwagę, że w charakterze „czarodzieja" znalazł się na terenie niezbyt odpowiednim,

w sztuce czarowania bowiem prześcignie go w Indiach byle... zaklinacz wężów.

Imprezy sportowe w Czechach

nie podobają się protektorom

Praga, 17. 6. (PAT) Władze niemieckie wydały zakaz organizowania na terenie Czech i Moraw wszelkich imprez sportowych do dn. 30 czerwca br. Zakaz umotywowany jest — jak mówi oficjalny komunikat — pożałowania godnymi wydarzeniami, jakie miały miejsce podczas meczu w Pradze w dn. 8 bm.

W dniu tym rozegrany był mecz Praga—Berlin, w którym

Praga pokonała Berlin w stosunku 2:0. Mecz miał zupełnie normalny przebieg.

Toteż zakaz imprez sportowych i jego umotywowanie wywołało ogólne zdumienie nie tylko wśród sportowców, lecz również i w szerokich kołach publiczności, której

w ten sposób odebrano ostatnio możność pokojowego manifestowania swoich uczuć.

Zakaz zadał dotkliwy cios dwom czołowym klubom piłkarskim: Sparcie i Slavii, które do końca bm. miały rozegrać w Pradze dwa mecze o puchar środkowej Europy z Węgrami i Jugosławią.

Podpisanie dodatkowego protokołu

brytyjsko-niemieckiego

Londyn, 17. 6. (PAT) W Foreign Office odbyło się wczoraj w południe podpisanie dodatkowego protokółu brytyjsko-niemieckiego do umowy rozrachunkowej, zawartej między W. Brytanią a Niemcami 1 lipca 1938 r.

Protokół dodatkowy podpisany został ze strony brytyjskiej przez lorda Halifaxa, zaś ze strony niemieckiej przez ambasadora v. Dircksena. Dodatkowy protokół dotyczy wprowadzenia kraju sudeckiego do powyższej umowy.

Umowa rozrachunkowa dotyczyła uregulowania wzajemnego bilansu płatniczego między obu krajami w ramach odbywającego się między nimi obrotu towarowego. Obecnie więc ziemia sudecka będzie również poddana tym przepisom.

Najdłuższa linia telefoniczna świata

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł. — l. r.) Uruchomiona w ciągu ostatnich dni nowa komunikacja telefoniczna między Moskwą a Chabarowskiem jest — według doniesień prasy sowieckiej — najdłuższą linią telefoniczną świata. Długość tej linii wynosi 12 tys. km. Umożliwi ona prowadzenie równocześnie 7 rozmów.

Dr Goebbels w roli baranka

Niezwykłe enuncjacje ministra propagandy

Berlin, 17. 6. (PAT) Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który ostatnio coraz częściej zabiera głos na łamach urzędowego „Voelkischer Beobachter", ażeby wybielić politykę zagraniczną Rzeszy, lub też polemizować z wystąpieniami angielskich czy też polskich politlyków, stara się w nowym artykule uzasadnić motywy, które skłoniły Rzeszę do zajęcia Czech i Moraw, oraz usiłuje zbijać punkt widzenia lorda Halifaxa na sytuację międzynarodową i politykę Rzeszy.

Omawiając z kolei stosunki polsko-niemieckie, min. Goebbels uważa, że

„propozycja kanclerza była lojalna (?). W sprawie tej — pisze dr Goebbels — doszłoby niewątpliwie do porozumienia między Berlinem a Warszawą, gdyby Londyn nie wtrącił się w zuchwały i przeszkadzająey sposób do rozmów."

Wtrącenie się jednak Londynu nie miało jednak bynajmniej na celu uspokojenia Warszawy, lecz przeciwnie, Londyn udzielił Polsce weksla in blanco, przez co decyzję o wojnie czy pokoju oddał w ręce Warszawie. Wobec tego, że Gdańsk zaliczono do pojęcia niepodległości Polski, zachęcono przez to politykę Polski do agresji, co doprowadzić może do najcięższego wstrząsu w Europie.

Raport dyr. W. Stranga

o rozmowach z kom. Mołotowem

Londyn, 17. 6. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że wczoraj popołudniu nadszedł do Londynu pierwszy raport o rozmowach, jakie przeprowadził w Moskwie dyr. Strang z Komisarzem Spraw Zagr. Mołotowem.

Moskwa, 17. 6. (PAT) Wczorajsza rozmowa angielskiego ambasadora w Moskwie Seedsa, francuskiego ambasadora Naggiarna, dyr. Stranga z Kom. Spraw Zagr. Mołotowem rozpoczęła się o godz. 16 i trwała 75 minut. Po konferencji tej odbyła się narada w ambasadzie brytyjskiej.

Ambasadorowie Anglii, Włoch i Polski

u ministra Bonneta

Paryż, 17. 6. (PAT) Minister Bonnet przyjął po południu ambasadorów Włoch i Wielkiej Brytanii oraz ambasadora Polski Łukasiewicza.

Helsinki, 17. 6. (PAT) W niedzielę, dnia 18 bm. ma przybyć via Sztokholm do Helsinek, inspektor angielskiej armii terytorialnej generał sir Walter Kirke.

Rozmowa z prof. Stefanem Banachem

laureatem Polskiej Akademii Umiejętności

(:) Najwyższą nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności im. Janiny z Rychterów-Mościckiej w wysokości 20.000 zł. — jak przed kilku dnia mi doniósł już „Dziennik Polski" — otrzymał w tym roku profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza dr Stefan Banach. Ponieważ jest to pierwsza tego rodzaju nagroda z dziedziny matematyki, zrozumiałe jest ogólne zainteresowanie przedmiotem badań prof. Banacha. Zainteresowania te są tym bardziej zrozumiałe, że przestrzenie o nieskończenie wielu wymiarach, badane przez prof. Banacha, noszą nazwę „przestrzeni Banacha".

O sprawach tych rozmawiamy z prof. Banachem.

— Jak długo pracował pan Profesor nad swoją nagrodzoną książką?

— Nad rozwinięciem wyników w książce „Teorie des operations lineaires", która została właśnie nagrodzona, pracowałem przeszło dziesięć lat. Wyniki zawarte w tej książce dają możliwości przewidywania związków w wielu działach matematyki. Należy przy tym zaznaczyć, że przestrzenie o nieskończenie wielu wymiarach stanowią podstawę teorii kwantów.

— Jak w Polsce przedstawia się rozwój studiów matematycznych?

— Matematyka jest jedną z polskich nauk narodowych. Umysł polski nadaje się w sposób szczególny do badań w dziedzinie matematyki. W tej dziedzinie studiów jest dziś u nas wielu uczniów o wybitnych nazwiskach naukowych.

— Czy matematycy polscy utrzymują jakiś ściślejszy kontakt z innymi naukowymi ośrodkami tego rodzaju zagranicą?

— Tak. W Polsce są wydawane dwa czasopisma „Studia Matematicae" i „Fundamenta Matematicae", które są poważnymi łącznikami z naukowymi ośrodkami zagranicą. Pierwsze z tych wydawnictw wychodzi we Lwowie, drugie w Warszawie. Są to czasopisma o zasięgu europejskim. W czasopiśmie lwowskim są grupowane prace polskie i zagraniczne z dziedziny teorii operacji.

— Które państwa uważa Pan Profesor za główne ośrodki badań matematycznych?

— Jeżeli chodzi o dziedzinę badań zapoczątkowanych przeze mnie we Lwowie, to obecnie głównymi ośrodkami tych badań jest Ameryka, Rosja, Japonia, Włochy, Niemcy i Anglia. Polska wśród tych państw zajmuje miejsce bardzo poważne. Jak wspomniałem już, umysły polskie nadają się w sposób szczególny do badań w dziedzinie matematyki. Są to pierwszorzędne umysły spekulatywne, czego dowodem, że nie brak u nas wybitnych indywidualności w dziedzinie logiki, matematyki i filozofii. Ogólnie wiadomo zresztą, że w logice i matematyce zajmują Polacy stanowisko w skali światowej. Nie trzeba przy tym zapominać, że obecnie rola matematyki w świecie jest niesłychanie poważna.

— Może to będzie pewną niedyskrecją, Panie Profesorze, gdy zapytam, czemu większość prac z dziedziny matematyki wydają nasi uczeni w obcych językach?

— Istotnie, od 1920 roku matematycy polscy wydają swoje prace w obcych językach, a szczególnie w językach kongresowych, a więc francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Tylko w tych językach można wygłaszać referaty na kongresach matematyków. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że matematyka jest nauką międzynarodową. A poza tym wydawanie polskich prac w obcych językach pozwala nam na szerszy zasięg w ocenie zagranicznej.

— Czy polscy matematycy biorą udział w kongresach międzynarodowych?

— Oczywiście. Jeżeli chodzi o mnie, to przed trzema laty brałem udział w kongresie matematyków w Oslo, gdzie wygłosiłem godzinny referat. W przyszłym roku odbędzie się kongres w Ameryce, gdzie też zostałem zaproszony do wygłoszenia odczytu naukowego.

— Jak przedstawiają się warunki pracy matematyków w Polsce?

— Warunki pracy są u nas zupełnie dobre. Należałoby przy tym podkreślić specjalnie rolę Min. W.R. i O.P. oraz Funduszu Kultury Narodowej, których pomoc finansowa ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju naszych studiów matematycznych. Wydawanie pism fachowych, o których już wspomniałem, ma niesłychanie ważne znaczenie dla kontaktów z innymi ośrodkami naukowymi. Dzięki tej pomocy matematycy polscy otrzymują stokilka dziesiąt pism wymiennych. Matematycy polscy otrzymują też indywidualne zasiłki i, w razie potrzeby, specjalne subsydia na studia zagraniczne. O rozwój matematyki, stanowiącej podstawę wszystkich nauk ścisłych, Państwo nasze dba niewątpliwie bardzo dobrze.

— Jaką wartość, według oceny Pana Profesora, przedstawia najmłodsza generacja polskich matematyków?

— Właśnie życzyłbym sobie, aby Pan to najwyraźniej podkreślił, że materiał wśród młodego narybku jest u nas bardzo dobry, jest wiele jednostek wybitnie utalentowanych, nie brak widoków, że rozwój ten będzie postępował dalej z wynikami jeszcze lepszymi niż dotychczas. Niebezpieczeństwo, jakie grozi innym naukom, a więc przede wszystkim brak ludzi, matematyce nie grozi. Mamy już wielu wybitnych asystentów, wiele ogólnie zwracających na siebie uwagę młodych talentów matematycznych. Nie należy przy tym zapominać, że matematyka, w dzie dzinie której studia są stosunkowo najtańsze, wymaga jednak ludzi ze specjalnym powołaniem, ludzi utalentowanych. Z Uniwersytetu Jana Kazimierza wyszło już np. dwóch profesorów — jeden Uniwersytetu i jeden Politechniki. W ogóle Lwów jest silnym środowiskiem matematycznym, pracującym bardzo intensywnie.

Z dalszej rozmowy z prof. Banachem dowiadujemy się, że prace prof. Banacha dotyczą teorii funkcji, teorii mnogości, teorii miary (ostatnia była tematem pracy habilitacyjnej)). Prof. Banach jest krakowianinem, w Krakowie ukończył gimnazjum. Początkowo studiował na Politechnice lwowskiej, wkrótce jednak zrezygnował z tych studiów i poświęcił się matematyce. Zamiłowania w tej dziedzinie okazywał od lat najmłodszych. W 1920 zdobył doktorat, w 1922 habilitował się i w tym samym roku został profesorem UJK. Praca doktorska pt. „Sur la theorie des operations dans les ensembles abstraits", zapoczątkowała pierwsze badania prof. Banacha. Prof. Banach rozwija też działalność dydaktyczną, jest autorem i współautorem podręczników szkolnych od 5 oddziału szkoły powszechnej do 4 klasy gimnazjalnej, a poza tym jest autorem podręczników uniwersyteckich. Praca nagrodzona przez Polską Akademię Umiejętności wyszła w języku polskim w 1929 r., a w trzy lata później została rozwinięta, uzupełniona i wydana w języku francuskim.

We Lwowie prof. Banach pracował od 1910 r. do 1914, potem w czasie wojny przebywał sześć lat poza Lwowem, aby następnie od 1920 na stałe już zamieszkać we Lwowie.

— Ze Lwowem zżyłem się zupełnie — mówi profesor Banach, kończąc naszą rozmowę. — Dziś już uważam się za lwowianina.

By mieć spokojne sumienie

Jak opowiada Herndon w swych wspomnieniach o prezydencie Abrahamie Lincolnie, prowadził on z nim kiedyś dyskusję na temat, czy człowiek spełnia kiedykolwiek uczynek czysto altruistyczny. Lincoln dowodził, że: nie. Wszelkie, nawet tak zwane „dobre uczynki" spełniane są jedynie z powodów egoistycznych.

Dyskusja toczyła się podczas jazdy powozem, w nocy, przy silnej ulewie. W pewnej chwili jadący usłyszeli bek owcy, która dostała się między dwa pale płotu i nie mogła się od razu uwolnić.

Po przejechaniu jeszcze kawałka drogi, Lincoln nagle zatrzymał powóz, wysiadł i uwolnił owcę. Gdy wrócił, był przemoczony do nitki. Śmiejąc się Herndon zapytał, czy to także był uczynek egoistyczny.

— Naturalnie — zapewnił Lincoln. — Owca prawdopodobnie sama zdołałaby się uwolnić, ale ja nie wiedząc nic o tym, nie mógłbym spać w nocy. Jest to więc czysty egoizm, większość ludzi zrobi wszystko, by mieć spokojne sumienie.

Lincoln miał słuszność. Jakże często nie możemy zasnąć, rozmyślając o tym, co by było, gdyby... gdybyśmy postąpili inaczej, gdybymy chwycili nadarzającą się sposobność, gdybyśmy nie przegapili szczęśliwej chwili. Czyż możemy spać spokojnie, wiedząc, że nie kupiliśmy jeszcze losu Loterii Klasowej?

A więc by mieć spokojny sen i nie żałować, gdy będzie za późno, należy w swoim czasie nabyć los do I. klasy 45-tej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpocznie się dnia 20 czerwca.

FOUQUIER-TINVILLE

OSKARŻYCIEL PUBLICZNY

Ludzie Rewolucji Francuskiej, jeśli się studiuje ich życie prywatne, zdumiewają przeciwieństwami, jakie wykazują ich charaktery na arenie publicznej a w zaciszu domowym. Zeszedłszy ze sceny, Mirabeau, Desmoulins, Robespierre czy Fouche zmieniają się nie do poznania. Zdarza się jednak, że odrzuciwszy tragiczną maskę, historion zatrzymuje na twarzy znamię krwawych zbrodni, a wszyscy mu bliscy są naznaczeni fatalnym, hańbiącym piętnem. Takim był krwawy prokurator Rewolucji, Fouquier-Tinville.

Nawet w okresie, w którym był przy władzy, w którym współcześni drżeli przed „dostawcą gilotyny", Fouquier-Tinville nie zaznał spokoju, ani słodkiego wypoczynku w gronie rodzinnym. Gdy umrze, pozostawi wdowę i dzieci w niedostatku, i gorzej jeszcze, bo obarczonych ciężarem nazwiska, spod którego żaden, aż do ostatniego z jego potomków nie zdołał się wydźwignąć.

Żeniąc się w dwudziestym ósmym roku życia ze swoją kuzynką, wyposażoną hojnie przez wuja kanonika, Fouquier-Tinville, który przez kilka lat pracował w palestrze, otwiera kancelarię w Paryżu, niedaleko ulicy Saint-Denis. Młodym małżonkom powodzi się zrazu nie źle, mają piękne mieszkanie, fotele kryte aksamitem utrechtskim, lokaja i kucharkę do obsługi. Utrzymują dobre stosunki z rodzinami przemysłowców tej bogatej dzielnicy, w niedzielę zanoszą do kościoła chleb dla biednych i są wzorem chrześcijańskiego stadła. Pierwszy cios uderza w szczęśliwą rodzinę w 1782 r. gdy śmierć zabiera panią Fouquier-Tinville; jej najmłodsze, piąte dziecko przeżyje ją zaledwie o trzy miesiące.

Wydaje się, że Fouquier-Tinville nie bardzo się przejął utratą zacnej małżonki, skoro już w cztery miesiące po jej śmierci, ożenił się powtórnie, z niejaką panną d'Aucourt, pochodzącą z drobnej szlachty prowincjonalnej. I ona również posiadała niewielki posag, który inwestowano w ładnym domku w Ecouen, przeznaczonym na letnie wakacje dla rodziny. Wtem nieoczekiwanie zaszło coś, co miało fatalnie zaważyć na całej przyszłości Fouquier-Tinville'ów i ich dzieci. Ten wypadek, ważny, skoro zmusił głowę rodziny do pozbycia się swego warsztatu pracy w pełni powodzenia, nie został dotychczas wyjaśniony. Mogła nim być jakaś defraudacja, czy inny czyn niehonorowy, lub może grubsza przegrana w karty, gdyż Fouquier-Tinville zaczął w owych czasach odwiedzać podejrzane szulernie. Dosyć, że z dnia na dzień zwinięto piękne mieszkanie, spakowano meble i rodzina rozpoczęła wędrówkę z dzielnicy do dzielnicy, przy czym każda następna siedziba stawała się skromniejsza, uboższa o tę czy inną pamiątkę z czasów dobrobytu.

Skończyło się na ponurej norze, w której powiększona o dwoje bliźniąt z drugiego małżeństwa, rodzina Fouquier-Tinville'ów wiodła nędzny żywot pariasów. Widywano ojca tych nieszczęśliwych w podejrzanych spelunkach Palais-Royalu, gdzie w towarzystwie złodziei i galerników ryzykował ostatnie Ludwiki, zawsze ukrywającego się przed światłem dziennym i przed jakimś nieznanym niebezpieczeństwem.

W tym opłakanym stanie zastaje go Rewolucja. Przez swego brata, wybranego do Zgromadzenia Narodowego, Fouquier-Tinville stara się o pracę w którymś z biur departamentu. Gdy mu odmówiono, próbuje dostać się do sądu kasacyjnego, ale tu również spotyka go odprawa. Trzeba dopiero triumfu Komuny, instytucji zbrodniczego trybunału, aby pomyślano o głodomorze, nie cieszącym się najlepszą opinią, chełpiącym się za to dawną znajomością prawa. Że jednak chodzi o ludzi, których się będzie miało „do brze w garści", przyjmuje się ofertę Fouquier-Tinville'a, w nadziei, że taki właśnie się nada. Zostaje mianowany

OPINIA POLSKA ŻĄDA PUBLICZNEGO RACHUNKU

Pod tym tytułem zamieszcza wczorajszy „Kurier Poranny" następujący artykuł:

Upłynęło dziesięć dni od dnia, w którym pod adresem p. Wincentego Witosa padły publiczne zapytania w sprawach zarówno dotyczących jego, jak i najżywiej interesujących całą opinię polską. Nie szło o rzeczy błahe.

Zdawałoby się, że obywatel państwa, którego — jak w wypadku p. Witosa — pytają publicznie o wyjaśnienia w sprawach doniosłego znaczenia — winien bezzwłocznie zabrać głos i szczegółowo przedstawić opinii zdarzenia z nim związane, analizując je wszechstronnie i wyczerpująco.

Ale p. Witos nie poszedł tą drogą, chociaż ma jeszcze duże zaległości w stosunku do opinii polskiej, do tej pory z jego strony nie wyrównane.

Kiedy mianowicie przed dwoma miesiącami p. Witos przekroczył nielegalnie granicę państwa, z którego uciekł pięć lat temu, słyszeliśmy, że powrót podyktowany był względami patriotycznymi.

Wiemy jednak, że stało się to wtedy, gdy twarda pięść niemieckich żandarmów spoczęła na ziemi, na której p. Witos poszukał dla siebie schronienia.

Polska — mimo to — okazała się nader łaskawą. Już w parę dni po powrocie skazany kilka lat temu prawomocnym wyrokiem znalazł się p. Witos na wolności, odzyskując pełną swobodę ruchów i słowa.

Jakże wyzyskał p. Witos wielkoduszny gest ojczyzny, którą pięć lat temu opuścił i wrócił do niej dopiero wtedy, gdy mu obcy zaczęli zbyt dotkliwie deptać po piętach?

P. Witos zapragnął przede wszystkim na nowo wpływów. Już w kilka tygodni po powrocie sięgnął po kierownictwo partią i pod tym płaszczykiem rozpoczął objazd kraju, aranżując wiece i uchwały, których przebieg i treść — wbrew szerzonym tu i ówdzie gloryfikującym sugestiom — kolidują z prymitywnym poczuciem obowiązującego w Polsce porządku.

Jeszcze w pierwszych dniach bieżącego miesiąca p. Witos na zjeździe partyjnym w Rzeszowie zażądał szczegółowych relacyj z zachowywania się różnych członków partii w okresie jego nieobecności w kraju i składania sprawozdań, o ile polecenia z zagranicy przez p. Witosa były wykonywane.

Pamiętamy, w jakim kierunku szły wtedy owe polecenia i że w ich rezultacie ciężko naruszone zostało prawo, a w kilku częściach kraju polała się obficie krew chłopska.

P. Witos żąda dziś od chłopów sprawozdań z tego tragicznego okresu.

Ale czy to opinia polska nie ma pilniejszego i słuszniejszego prawa, aby p. Witos złożył najpierw sprawozdanie z okresu ostatnich lat pięciu, które spędził poza granicami państwa?

W Polsce działo się w tym czasie bardzo wiele. Lata 1934—1939 to okres, który zapisał się zdarzeniami o historycznym znaczeniu. Polska, posiadając konstytucję kwietniową, uginała się najpierw pod tragicznym ciosem zgonu Józefa Piłsudskiego i szukała dalszej drogi, która zapewniłaby jej utrzymanie wspaniałego dorobku zmarłego Marszałka. Był wtedy rok szczególnie trudny, który jednak przebyliśmy szczęśliwie, aby wkrótce potem znaleźć się na szlaku wyznaczonym przez Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Polska otrzymała rozkaz, aby gotować się na ciężkie lata. Rozpoczął się wyścig wszystkich konstruktywnych sił całego narodu rzuconych do budowy potęgi państwa, jego wartości moralnych i materialnych, jego zbrojnych zasobów i żołnierskiej gotowości. Na czele tego potężnego marszu stanął osobiście Wódz Naczelny, bezustannie nawołując wszystkich do współdziałania, zachęcając nieobecnych, niezmordowanie przekonywując opornych. Ostatni rok przyniósł pierwsze rezultaty tego niezapomnianego wysiłku. Kto pamięta dni marca ubiegłego roku, kto wspomni dni ostatniej jesieni, a wreszcie wiosny roku bieżącego — ten wie, że ciężki trud nie poszedł na marne. Polska dzięki temu trudowi jest wspaniała i mocna.

A cóż to w tym czasie, przez pełnych pięć lat imponującego wysiłku wszystkich Polaków robił dla Polski p. Wincenty Witos?

Czym zapisał w tym okresie swój wysiłek dla potęgi państwa polskiego?

Czy nie jest rzeczą **palącej potrzeby moralnej i narodowego obowiązku,** aby p. Witos opowiedział Polsce, jak pracował nad pomnożeniem siły państwa w ciągu ostatnich lat pięciu?

Chcemy wszyscy wiedzieć, jakie zasługi posiada p. Witos wobec dzisiejszej Polski, że ledwie powróciwszy do kraju, dźwigając na sobie ciągle wyrok prawomocny sądu — już sięga po wpływy, już wiecuje i już dopuszcza, aby **pod jego auspicjami działy się rzeczy, które naruszają siłę wewnętrz**ną Polski, w takim pocie czoła ustaloną przez innych wówczas, kiedy p. Witos świadomie ukrywał się za granicami ojczyzny?

A wiedzieć chcemy o tym dlatego, że echa, które nas doszły, byłyby dla każdego obywatela w najwyższym stopniu obciążające.

P. Witos bowiem nie tylko wdawał się w konszachty z czołowymi reprezentantami obcego rządu, który obrażał Polskę, prześladując brutalnie Polaków, znajdujących się pod zaborem, a prześladowania te zaszły tak daleko, że wreszcie państwo polskie musiało upomnieć się o tę krzywdę i jesienią ub. roku wyrwało Zaolzie spod obcego panowania.

Chcemy wiedzieć o pięcioletnich dziejach p. Witosa również dlatego, aby ustalić, dlaczego nie znalazł się na moście cieszyńskim, aby powitać zwycięską armię polską, za którą w październiku ub. roku maszerował wśród nieopisanego entuzjazmu cały naród? Chcemy usłyszeć, dlaczego właśnie wtedy p. Witos udał się z kolei pod skrzydła regime'u p. Hachy?

Chcemy się dowiedzieć, jaki był udział p. Witosa w krwawych zajściach strajkowych roku 1937, gdyż wedle dotychczasowych wiadomości, kierował tymi zajściami z terenu państwa p. Benesza nie kto inny tylko p. Witos? I działo się to właśnie w tym czasie, kiedy Polska **już szła** po drodze wyznaczonej przez Naczelnego Wodza.

Chcemy wiedzieć wszystko o p. Witosie, od niego samego i to tak dokładnie, jak wszyscy wiemy, co się tu, u nas, w granicach Rzeczypospolitej działo w okresie pięciu lat ostatnich.

Jeśli się chce sięgać w dzisiejszej Polsce po wpływy, **trzeba najpierw złożyć rachunek** z tego, co się dla Polski zrobiło, jak się dla niej w ciężkich ostatnich latach pracowało, a uczynić to trzeba **tym bardziej, jeżeli się uciekło poza granicę,** aby uniknąć sprawiedliwości własnego państwa.

Jeżeli się z zabrudzonego, obcego podwórza, weszło do czystej i zdrowej izby polskiej — to wpierw trzeba wytrzeć starannie o słomiankę zabrudzone buty, aby nie zanieczyścić nimi czystego domu.

P. Witos może mieć w przeszłości dobrze zapisane lata.

Między tą przeszłością, jednak a dniem dzisiejszym stoi pięć lat pobytu p. Witosa poza granicami kraju w okolicznościach aż nazbyt dobrze znanych.

I dlatego opinia polska żąda **szczegółowego sprawozdania** z tego okresu. Nie wystarczą cztery wiersze wydrukowane w prasie, że się nie konferowało z Gestapo i że dokumenty z jednego fragmentu pobytu za granicą złożyło się w ręce przedstawiciela rządu.

Ten fragment dotyczył zaledwie ostatnich dni kilkunastu, a opinia publiczna zapytuje **o pełny obraz pięcioletni.**

Może było wolno w Polsce urządzać sobie żarty z porządku dawniej, **ale nie dzisiaj.**

Polska dzisiejsza jest uporządkowana, zwarta, świadoma i praworządna. Jeżeli kiedy, to dzisiaj nie jest już frazesem, że „Polska to wielka rzecz".

A jeśli jest wielka, **to nie ma zasług, któraby rozgrzeszała i usprawiedliwiała nieodpowiedzialność w życiu polskim.**

Ktokolwiek liczy na nią — **musi przegrać.**

Jeżeli więc p. Witos chce reprezentować chociażby cząstkę społeczeństwa, i w jego imieniu przemawiać lub ją prowadzić, to zanim to osiągnie, musi stanąć przed całym narodem i powiedzieć, co czynił dla Polski w jej ciężkich latach walki ze złem i zwycięskiego dźwigania się w górę.

Opinia czeka na tę spowiedź publiczną, która pozwoli zbadać dzisiejszy tytuł działalności publicznej p. Witosa w życiu Polski.

---

przewodniczącym jury oskarżającego, z pensją 8000 liwrów rocznie, plus mieszkanie w Pałacu Sprawiedliwości.

Rodzina prokuratora opuszcza bez żalu nędzne schronienie i przenosi się do Pałacu, nie mniej ponurego, ale które ma tę zaletę, że nic nie kosztuje. Pani Fouquier-Tinville cieszy się na spokojne życie i zapewniony kawałek chleba. Nestety. Intratna posada męża stanie się dla niej piekłem na ziemi. Znana jest gorliwość i okrucieństwo oskarżyciela publicznego Rewolucji. które mu zyskały przezwisko „dostawcy gilotyny". Sadystyczna radość z codziennego dostarczania strawy maszynie śmierci nie opuści go już do ostatniej chwili. Przegląda osobiście dokumenty ofiar, przesłuchuje nieszczęśliwych, asystuje niekończącym się posiedzeniom, a powróciwszy do domu, przy świetle świecy wertuje z pasją akty oskarżenia, co nazywa swoim „dziełem sprawiedliwości".

Pani Fouquier-Tinville łamie ręce z rozpaczy, nie odważając się opuszczać murów ponurego gmachu, poza którymi ją i niewinne dzieci ściga nienawiść i przekleństwa. **Przyłącza się do tej** hańby jeszcze jedna troska. Fouquier-Tinville, gnębiony okrutnymi koszmarami zaczyna pić, pije do nieprzytomności. Taki stan trwa aż do chwili, gdy okrutny prokurator Rewolucji padnie sam ofiarą terroru, gdy jego własna głowa stoczy się z krwawego szafotu, przy akompaniamencie dzikich okrzyków tłumu.

Natychmiast wdowa po kacie Rewolucji i jego dzieci zostają pozbawione dachu nad głową. Pod nazwiskiem Fouquier-d' Aucourt, starzejąca się kobieta szuka pracy w Bourges, jako prosta robotnica. Jedna z córek, rażona ślepotą, kończy smutny żywot w przytułku dla bezdomnych. Druga poślubia niejakiego Pinet, który ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Syn, który się początkowo zaciągnął w służbę Bourbonów, a następnie wstępuje do wojsk napoleońskich bez widoków na awans (pod nazwiskiem Quer Fouquier) ulega pod Essling strzaskaniu nogi. Na nim wygasa rodzina Fouquier-Tinville'a, znienawidzonego za życia i potępionego przez historię.

OEMA.

Pielgrzymka do Częstochowy ze Lwowa

W dniach 8, 9 i 10 lipca br. odbędzie się na Jasnej Górze Kongres Tercjarstwa św. Franciszka z całej Polski. W związku z tym zawiązał się we Lwowie Okręgowy Komitet Kongresu, który urządza ze Lwowa do Częstochowy dwa pociągi popularne. Pierwszy z tych pociągów w drodze do Częstochowy zatrzyma się w Kalwarii Zebrzydowskiej, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie, celem zwiedzenia miasta. — Cena biletu w tym pociągu od osoby 16 zł.

Drugi pociąg pojedzie wprost do Częstochowy, wracając zaś zatrzyma się tylko w Krakowie dla zwiedzenia miasta przez uczestników. Cena biletu na ten pociąg od osoby 15 zł. — Uczestnicy pielgrzymki otrzymają 50 procent zniżki na przejazd koleją z miejsca zamieszkania do Lwowa i z powrotem. Zgłaszać się mogą do udziału w pielgrzymce i nietercjarze.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat w klasztorze OO. Bernardynów we Lwowie. Zgłoszenia należy uskutecznić jak najrychlej i wpłacić odrazu należytość za bilet kolejowy.

NADZÓR NAD RYNKIEM MIĘSNYM

Obrót żywcem i mięsem potrzebuje nadzoru 3 rodzai, a mianowicie: nadzoru gospodarczego, weterynaryjnego, i administracyjnego.

Nadzór administracyjny stanowią władze rządowe wszystkich 3 stopni (ministerstwo, województwa, starostwa). Nadzór weterynaryjny stanowią lekarze państwowi, samorządu terytorialnego oraz miejskiego.

Kto sprawuje nadzór gospodarczy? Otóż nadzór nad rynkiem mięsa i żywca w zakresie gospodarczym sprawują specjalne organa powołane na podstawie ustawy i rozporządzenia, tj. Komisje nadzoru rynku mięsnego, które prowadzą prace rozpoczęte przez tzw. Targowiskowe Komisje Nadzorcze jeszcze w czerwcu 1936 r. Obecnie z dniem 1 kwietnia 1939 r. Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego wypełniają zadania swe podobnie jak poprzednio Targowiskowe Komisje Nadzorcze z tym jednakże, że zasięg ich działalności został rozszerzony.

Dzięki rozporządzeniu Ministra Rolnictwa z dnia 14 lutego 1939 r. Komisjom Nadzoru Rynku Mięsnego powierzono następujące zadania: współdziałanie z władzami rządowymi przy wprowadzaniu w życie przepisów i zarządzeń dotyczących obrotu żywcem, drobiem oraz hurtowego obrotu mięsem, — badanie potrzeb w zakresie organizacji obrotu i przedstawiania władzom projektu regulacji rynku, — wreszcie opiniowanie projektów w zakresie regulacji rynku, a ponadto szerzenie wśród zainteresowanych znajomości przepisów i zarządzeń dotyczących obrotu, wkońcu wykonywanie wszelkich czynności i prac poruczonych przez władze nadzorcze państwowe.

Tak więc zakres działania obecnych Komisyj w porównaniu do Komisji Targowiskowych wychodzi poza ramy ściśle obrotu targowiskowego i obejmuje wszystkie zagadnienia związane z rynkiem mięsnym.

Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego jako instytucja trójstopniowa (istnieje Komisja Główna w Warszawie, 13 Komisyj Okręgowych i szereg lokalnych Komisyj Nadzoru), o charakterze społeczno-gospodarczym jest organem mającym zaufanie władz rządowych. Komisje te są powoływane na okres trzyletni przez Ministra Rolnictwa względnie wojewodów, zależnie od stopnia organizacyjnego.

Komisje Nadzoru nie są organem wykonawczym władz miejskich, nie są też instytucjami handlowymi, są natomiast organami z jednej strony badawczymi, wnioskującymi, a ponadto wskazującymi na niedociągnięcia, wady, czy też wręcz przekroczenia karno właściwym władzom administracyjnym, czy też organom Policji Państwowej.

Ponieważ z instytucją Komisji związana jest sprawa realizacji programu mięsnego, należy uprzytomnić sobie czy w rzeczywistości działalność tej instytucji jest celowa.

Zaznaczyć musimy, że utworzenie tego aparatu nadzorczego było poprzedzone szeroką i szczegółową dyskusją zarówno na terenie władz państwowych, jak i samorządu gospodarczego. Jak wiadomo istnieje w naszym Państwie ustawa (dekret) w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami i mięsem wytyczająca jedynie ogólny kierunek prac. Na podstawie tej ustawy wydano, względnie jeszcze zostaną wydane rozporządzenia, zarządzenia i instrukcje itp., które jednakże nie zmieniają sytuacji na rynku mięsnym w tym stopniu, jakby się to wydawało wskazanem. Dlatego też zdecydowano się na powołanie specjalnego organu, tj. najpierw Targowiskowe Komisje Nadzorcze, a obecnie Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego, który by się wyłącznie sprawami organizacji rynku zajął.

Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego mogły by być urzędem państwowym, jednakże zdecydowano się na nadanie im charakteru społecznego.

Jakie względy zatem przemawiają za charakterem społeczno-gospodarczym tych instytucji.

Gospodarka mięsna, jako najstarsza gałąź gospodarki społecznej, obciążona jest największą ilością nienormalnych zjawisk, braków i nie posiada właściwie organizacji zbliżonej do państw zachodnich. Społeczeństwo nasze siłą przyzwyczajenia reaguje bardzo słabo, albo wcale nie, na obecny stan rzeczy nie zdając sobie sprawy, że panujące jeszcze dziś stosunki na rynku mięsnym są dla niego szkodliwe. Musi się zatem przystąpić do reorganizacji obecnych stosunków w oparciu o nowoczesne metody organizacji i techniki. Jeżeli zatem ma się zmodernizować (unowocześnić) i zracjonalizować gospodarkę mięsna, trzeba zbliżyć społeczeństwo do zagadnień z tego zakresu, przełamać bezwład i apatię i przyzwyczajenie do obecnych nienormalnych stosunków.

Można to uzyskać przez bezpośrednie zainteresowanie i zajęcie społeczeństwa sprawami rynku mięsnego. Bez udziału społeczeństwa nie można uzyskać pełnego rozwiązania problemu mięsnego jedynie w ramach przepisów prawnych. Zainteresowane są tu bowiem miliony sprzedawców, tysiące nabywców i przetwórców, szereg rzeźni i targowisk wraz z kierownikami i zarządcami, aparat weterynaryjny, administracyjny i policyjny. Nie można powiedzieć, że stosunki na rynku mięsnym zostaną uregulowane tylko samymi przepisami prawnymi. Przepisy te bowiem będą należycie wykonane, gdy wszyscy zainteresowani w społeczeństwie naszym zrozumieją w poważnej mierze ich sens gospodarczy, a treść przepisów będzie uważało społeczeństwo za zgodne z własnymi poglądami. W przeciwnym razie jeżeli nie będzie zrozumienia w społeczeństwie dla przepisów, będą one uważane za biurokratyczne i szkodliwe. Całe społeczeństwo zainteresowane będzie wówczas należycie respektować przepisy prawne, gdy zrozumie ich treść właściwą, tj. gdy pozna samo zagadnienie rynku mięsnego. I dlatego Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego pomyślane zostały jako teren, na którym poszczególne zagadnienia i potrzeby rynku są badane i dyskutowane. W skład tych Komisyj wchodzą co najwybitniejsi ludzie z rolnictwa, handlu, rzemiosła i samorządu miejskiego i terytorialnego. Komisje te muszą zainteresować i zbliżyć społeczeństwo do problemu rynku mięsnego, a tym samym i ułatwić realizację całego programu na tym odcinku.

Drugi cel, dla którego obrano właśnie tę formę instytucji Komisji, jest przeświadczenie, że samo ułożenie i wydanie przepisów nie jest jednoznaczne z realizacją programu rynku mięsnego w nowoczesnym ujęciu. Przepisy prawne usuwają jedynie przeszkody natury prawnej i stwarzają ułatwienia formalne dla wprowadzenia danej organizacji, a ponadto nie wszystkie zagadnienia mające doniosłe znaczenie dla problemu mięsnego mogą być ujęte przepisami prawnymi. Dla przykładu może posłużyć dział podaży zwierząt. W organizacji podaży takie sprawy jak opas, spółdzielczość, rozmieszczenie targów, kredyt itp. nie mogą być ściśle ujęte w przepisach. W obecnym systemie gospodarczym ustawa nie może nakazać opasania bydła, organizowania zbiorowej podaży zwierząt itp., natomiast inicjatywa w tym kerunku może być przedsiębrana przez Komisje Nadzoru.

Jak widzimy droga nakreślona Komisjom jest bardzo trudna i długa. Lecz biorąc pod uwagę charakter naszego społeczeństwa zdaje się skuteczniejsza. Celem Komisji jest nie tylko, wyrażając się lapidarnie, powiększenie ilości ustaw, rozporządzeń i wydawnictw, lecz uzyskanie jak największego zainteresowania i uświadomienia w terenie. Podobnie jak gospodarowania na wsi nie podnosimy tylko przepisami, studiami specjalistów i „koncepcjami biurkowymi" a przede wszystkim pracą instruktorską i oświatową, tak i Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego muszą w tym sensie pracować.

Wreszcie trzecią przyczyną, dla której powołano Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego, jest fakt, że gospodarzem na rynku mięsnym jest samorząd terytorialny, jako właściciel monopolista w dziedzinie rzeźni, targowisk, chłodni, hal mięsnych itp. Do okresu powołania Komisyj ani resorty gospodarcze, ani Izby samorządu gospodarczego nie miały odpowiedniego wpływu na ten odcinek. Komisie Nadzorcze zmieniają ten stan, ponieważ przy „okrągłym stole" zbierają się: rolnik, przemysłowiec-kupiec, rzemiosło wraz z przedstawicielami samorządu terytorialnego odpowiedzialnego za organizację rynku.

Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego nie mogą być „przydzielone" do jednej z Izb samorządu gospodarczego, gdyż kompetencje na odcinku mięsnym podzielone są pomiędzy wszystkie rodzaje Izb, tak, że żadna z nich nie posiada 100 proc. gestii i żadna z nich nie ponosi odpowiedzialności, przy czym najwięcej do powiedzenia miał samorząd terytorialny (gminy miasta). Tymczasem problem mięsny musi być traktowany jako całość od hodowli do detalicznej sprzedaży. Komisji nie mają też kompetencji wykonawczych, nie mogą wydawać zarządzeń i zakazów, nakładać mandatów karnych itp., gdyż nie jest to zgodne z obowiązującym prawem i tym się zajmują władze przemysłowe. — administracyjne i policyjne. Komisje współdziałają z władzami w zakresie gospodarczego przygotowania i naprawy technicznych warunków obrotu. Jeśli zatem Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego zostaną odpowiednio wyzyskane przez panów wojewodów i starostów, to przyczynią się w dużej mierze do ułatwienia i uproszczenia administracji przemysłowej i aprowizacyjnej Państwa, bo będą mogły stworzyć warunki dla realizacji szeregu przepisów na odcinku mięsnym, za których wykonanie odpowiedzialne są władze na wszelkich szczeblach organizacyjnych.

INZ. STANISŁAW BOROWIEC

Głosy publiczne

Pies jest przyjacielem człowieka

W związku z zamieszczonym onegdaj w naszym piśmie listem „właścicielki Foxterriera" otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie. — Red.

Właścicielka foxterriera, która skarżyła się w piśmie z dnia 17 czerwca br. do redakcji między innymi także na Ligę Ochrony Zwierząt, za to, że nie utrzymuje ona całodziennej służby ratowniczej dla zwierząt, ma zupełną rację. Liga Ochrony Zwierząt powinna taką służbę zorganizować. To jest jej pole działania, a nie Weterynarii, która kształci lekarzy weterynarzy głównie dla celów gospodarczych w interesie państwowym i tylko ubocznie może oddawać swoją organizację na cele prywatne.

Dlaczego więc Liga Ochrony Zwierząt tego nie czyni? Odpowiadamy na to pytanie pytaniem: a kto z Szanownej Publiczności jej do tego dopomaga?

Bo zastanówmy się, co to jest Liga Ochrony Zwierząt. Jest to niewielka grupka ludzi dobrej woli, którzy poświęcają bezinteresownie bardzo wiele czasu i energii na cele Ligi, a prócz nich śmiesznie mała ilość członków zwyczajnych, płacących składkę, wynoszącą całe dwa złote rocznie. Subwencji Liga nie otrzymuje; wszystko co czyni, musi zatem obracać się w skromnych ramach składek członkowskich. Że w tych ramach robi bardzo wiele, wie to każdy, który się tą pracą interesuje.

Nie wiem, czy „Właścicielka foxterriera" jest członkiem Ligi. Ale wiem napewno, że wśród tych, co czytają te słowa, jest bardzo, bardzo dużo nieczłonków, mimo, że są przyjaciółmi zwierząt. Ale prawdziwy przyjaciel jest czynny!

Mam nadzieję, że oni wszyscy jeszcze dziś zgłoszą się na członków Ligi Ochrony Zwierząt, wpłacając równocześnie składkę roczną zł. 2, w lokalu Ligi (Lwów, Zyblikiewicza 5a, od godziny 17—20) lub w urzędzie pocztowym na konto Ligi P. K. O. 511.817.

Wtedy Liga będzie mogła spełnić wszystkie słuszne wymagania.

Członek Ligi Ochrony Zwierząt.

Walne Zebranie

Powsz. Banku Związkowego

Onegdaj odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. pod przewodnictwem prezesa Rady p. Antoniego Wieniawskiego.

Sprawozdanie za rok 1938 stwierdza, iż, mimo dwukrotnego silnego wycofywania wkładów w okresie znanych wydarzeń politycznych w marcu i wrześniu 1938, Bank wykazuje z końcem roku zwiększony stan obcych środków, a mianowicie blisko 55 milionów wobec 51 miln. Zł. z końcem 1937 r. Rachunek zysków i strat zamknięty został, łącznie z przeniesieniem zysków z lat ubiegłych, zyskiem w sumie 787.376.56 Zł., z którego to zysku postanowiono zasilić fundusz rezerwowy, oraz stworzyć rezerwę podatkową w łącznej kwocie 188.000.— Zł., resztę zaś w sumie bezmała 600.000.— Zł. przenieść na nowy rachunek.

Walne Zebranie udzieliło absolutorium władzom Banku i dokonało ponownego wyboru ustępujących Członków Rady.

Czy Hitler może być pewny swej armii?

Niezadowolenie i czystki w wojsku niemieckim

Niemiecka prasa wojskowa, przeznaczona na wyłączny użytek dowódców, pisze o poważnym osłabieniu ducha wśród żołnierzy niemieckich. Na niebezpieczeństwo stąd wypływające zwraca również uwagę szef II oddziału sztabu generalnego osławiony pułkownik Nicolai, który ubolewa przede wszystkim nad

zanikiem „gotowości do służby i ofiar", wśród żołnierza niemieckiego.

Cnoty te cechowały dawną armię niemiecką, a szczególnie dawną Reichswehrę.

Współczesny żołnierz niemiecki, to automat, który szybko zużywa się psychicznie i fizycznie w przyśpieszonym rytmie gorączkowych ćwiczeń. Zanika również dawna dyscyplina.

Żołnierze, którzy powrócili z Czechosłowacji są kompletnie zdemoralizowani. Gen. Blaskowic, dowódca sił niemieckich w protektoracie zabronił żołnierzom prowadzenia rozmów z Czechami. Zakaz wywarł wręcz odwrotny skutek.

Potwierdzeniem tych relacyj jest fakt, że żołnierze, którzy z Czechosłowacji powrócili do swych garnizonów nie otrzymują urlopów. Urlopy te będą przywrócone, gdy żołnierz niemiecki będzie znów dostatecznie pewny w rękach swego dowództwa.

Wojna nerwów odbija się ujemnie na psychice żołnierza niemieckiego. Bardziej przewidujący oficerowie niemieccy nie tają swych obaw, że w ciężkich chwilach wojny, żołnierz niemiecki może łatwo się załamać.

Nie tylko z zwyczajnymi żołnierzami ma Hitler trudności. Rozbieżność między partją a wojskiem, między planami Hitlera a rzeczywistymi nastrojami ludności ujawnia się również i wśród oficerów, a nawet wśród wyższych dowódców.

Konflikty między partją hitlerowską a korpusem oficerskim są, ze zrozumiałych powodów, trzymane w ścisłej tajemnicy. Mimo to od czasu do czasu za granicę przedostają się wiadomości o nowych „czystkach", o nowych konfliktach i zatargach. Ostatnio wyszły na jaw sensacyjne szczegóły zwolnienia gen. Roques, przewodniczącego związku obrony przeciwlotniczej.

Generał von Roques został na mocy zarządzenia marszałka polnego i ministra lotnictwa, Göringa, zwolniony w dn. 23 maja z zajmowanego stanowiska przewodniczącego związku obrony przeciwlotniczej. Zwolnienie to poprzedziła kampania, w czasie której wysunięto przeciwko gen. von Roques następujące zarzuty:

1) skłonność do pesymistycznej oceny sił lotniczych przeciwnika i przesada w ocenianiu skutków psychicznych nieprzyjacielskiego nalotu na masy niemieckie; 2) niewłaściwa krytyka rozlokowania lotnisk wojskowych, oraz sprzętu obrony przeciwlotniczej, 3) niedostateczna współpraca z przywódcami SA, SS i NS korpusu lotniczego.

Zwolnienie generała odbyło się z zachowaniem wszystkich pozorów. W dniu 23 maja gen. zainaugurował zwołaną do Wannsee generalną odprawę kierowników obrony przeciwlotniczej, złożył Göringowi raport, po czym przewodnictwo zgodnie z otrzymanym w dniu 21 maja rozkazem Göringa oddał w ręce swego następcy generała artylerii przeciwlotniczej Schroedera.

Gen. von Roques, nie należąc do partii, był jednym z tęższych generałów niemieckich, posiadał zwłaszcza w dziedzinie lotniczej gruntowną wiedzę. Następca generała von Roques jest krewnym słynnego bankiera niemieckiego Schroedera, który pod koniec 1932 i w początkach 1933 r. finansował ruch hitlerowski. W jego mieszkaniu odbywały się poufne zebrania von Papena, Schachta i kierowników partii w przede dniu objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Związek obrony przeciwlotniczej w Rzeszy liczył w dniu 15 maja 1939 r. 13.275.000 członków.

Jak z powyższych przykładów widać, — nastroje w armii niemieckiej nie są dobre. Niedawno donosiliśmy o **fermentach wśród robotników niemieckich, zwłaszcza tych, którzy pracują przy budowie fortyfikacji w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.**

Równocześnie szerzy się w Niemczech plaga nielegalnych wydawnictw, broszur i ulotek, skierowanych przeciw reżimowi.

To są objawy, nad którymi rząd niemiecki powinien się poważnie zastanowić, zanim poweźmie decyzję jakiejkolwiek akcji zbrojnej.

Jeśli dziś, w czasie względnego pokoju, zachodzi potrzeba przeprowadzania „czystki" w wojsku i tłumienia objawów niezadowolenia, to czy w czasie wojny można polegać na takiej armii?

CZY ODKRYTO PAŁAC NESTORA?

Pisma amerykańskie donoszą, że amerykański badacz starożytności, profesor Karol Wiljam Blegen z uniwersytetu w Vincinnati zapowiedział, że w krótkim czasie zawiadomi świat naukowy o odkryciu opiewanego przez Homera pałacu króla greckiego Nestora pod Pylos. Prof. Blegen prowadzi już od wielu lat mozolne badania na greckim wybrzeżu pod Navarino. Mianowicie na północnej części terenów bitwy morskiej z roku 1827, gdzie została zniszczona flota turecko-egipska, odnalazł on podobno na dnie dość wysokie wzniesienie, w którym znajdują się rzekomo szczątki pałacu króla Nestora. Udało mu się podobno wydobyć z głębi płyty spiżowe, na których znajduje się aż 620 znaków pisarskich, pochodzących z XIII wieku poprzedniej ery, które przedstawiają sobą najstarsze zabytki piśmiennictwa greckiego.

Według obliczeń profesora, prace nad odkopaniem zabytków będą przy dużej liczbie robotników i wytężonej pracy trwać co najmniej dwa lata, zanim ekspedycja dojdzie do fundamentów pałacu. W podziemiach pałacu ma zamiar znaleźć legendarny grób królewski. Napisy na płytach spiżowych są trudne do odczytania, a według profesora zawierają niektóre z nich spis inwentarza pałacowego a inne zapiski kronikarskie dotyczące wypraw wojennych.

W odkryciu tym chodzi bez wątpienia o pałac mykeński. Niemiecki prof. Doerpfeld, współpracownik odkrywcy zabytków w Troi, Schliemann, wątpi, czy jego amerykański kolega odkrył pałac Nestora. Według niego to odkrycie archeologiczne jest odkryciem każdego innego pałacu, poszukiwanego przez archeologów, ale nie jest odkryciem pałacu Nestora.

Wieczór laureatek Międzynar. Konkursu Tańca Artystycznego w Brukseli

Na tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Tańca Artystycznego w Brukseli pierwsze miejsce zdobyła młodziutka Tatiana Stepanowa, podobno talent rewelacyjny, i jak zagraniczna krytyka jednogłośnie podnosiła, kontynuatorka tradycji wielkich gwiazd baletu rosyjskiego. To, co nam pokazano na piątkowym wieczorze laureatek brukselskiego konkursu, nie było w żadnym wypadku rewelacją. Program nie informował jakiej klasy laureatki wystąpiły przed lwowską publicznością, przypuszczać jednak można, że dobór tancerek był raczej przypadkowy. Na osiem nazwisk, sześć należało do Polek. Z tych, prawdziwy talent posiada przede wszystkim Halina Mancewiczówna. Taniec jej odznacza się znaczną płynnością, poszczególne ruchy składają się na logiczną całość, pełną szlachetnego umiaru. Prawie zupełna nieobecność pierwiastka opisowego, literackiego, raczej skłonność do czystej taneczności i nieprzeciętna muzykalność, pozwalają wróżyć młodej artystce piękną przyszłość. Najpiękniejszą kreacją Mancewiczówny, była interpretacja szopenowskiego preludium. Już sama prostota fałdzistej sukni, w porównaniu z nazbyt gubiącymi się w szczegółach kostiumami większości tancerek robiła jaknajbardziej dodatnie wrażenie. Sam taniec każdym ruchem zrośnięty był z muzyką. Nadsłuchujący gest głowy, akcentował każdorazowe zjawienie się tematu. Stopniowe narastanie dynamiki utworu wieńczyły cztery piękne skoki, chyba jedyne w całym wieczorze wykonane bez dostrzegalnego uszczerbku dla równowagi. Również walc Kreislera zawierał wiele tanecznego piękna, powiedzianego środkami prostymi, w sposób wdzięczny i świeży.

Danuta Kwapiszewska zyskała duży poklask groteskową polką, zdradzającą talent parodystyczny i akrobacyjny. Także taniec p. t. „W przędzalni" zainteresował ciekawym połączeniem opisowości z momentami dramatycznymi.

Tańce Ireny Rosenówny, noszące wyraźne piętno przebrzmiałego ekspresjonizmu, robiły wrażenie anachronizmu. Ale zdecydowanie dramatyczny talent zasługuje na uwagę, mimo, iż nie znalazł jeszcze właściwego stylu wypowiedzi.

Produkcje Heleny Zakłyńskiej i Poli Gobińskiej nie przekroczyły poziomu popisu bardziej zaawansowanych uczennic szkół tanecznych.

Zdecydowaną bohaterką wieczoru stała się młodziutka Anna Nevada (Tunis Francuski). Jej doskonała technika, zarówno w klasycznym walcu, jak i tańcach hiszpańskich, wielka precyzja w użyciu kastanietów, oraz ładne stroje — wszystko to ozdobione dziecinnym wdziękiem wyrazistej twarzyczki — zyskało tancerce serdeczne, niekiedy entuzjastyczne oklaski. Mimo te zalety, Nevada jest raczej „cudownym dzieckiem", niż świadomą artystką. W jej tańcu, oprócz wielkiego wdzięku i zalotności nic się nie dzieje, biegłość techniczna nie pokrywa się z prawdziwym przeżyciem. Drugim cudownym dzieckiem była Anna Lemba Vanackeren (Kongo). Gdyby nie egzotyzm malutkiej postaci, naiwność i pewna nieporadność — tańce jej, zapewne noszące ślady ludowości, byłyby raczej nieciekawe. Zbyt bowiem przypominały to, co oglądaliśmy na scenkach rewiowych jako echo modnej przed laty Józefiny Backer.

Tancerki polskie, których produkcje oglądaliśmy na tym wieczorze, należą prawdopodobnie do elity narybku tanecznego. Każda z nich wykonała trzy tańce, co umożliwiało wypowiedzenie się poszczególnych talentów.

Tańce ludowe, najbardziej „sukcesowe" w repertuarze polskich tancerzy, występujących za granicą, tym razem wypadły dość blado. Brak im było brawury, bezpośredniości i humoru.

Produkcje młodych tancerek cechowała, reasumując wrażenia, ubogość środków wyrazu, pewien zasadniczy, powtarzający się w tańcu danej wykonawczyni schemat kilku gestów — zaś widoczne braki czysto techniczne nadawały całości cechy szorstkości i niewypracowania.

Wielki nacisk położony na możliwie doskonałe opanowanie techniki, charakterystyczny dla szkoły klasycznej, widoczny był w tańcach Francuski Anny Nevada, które mimo powściągliwości robiły wrażenie sztuki w swoim rodzaju opanowanej. A tego zaś, za wyjątkiem Mancewiczówny, częściowo Kwapiszewskiej i Rosenówny o naszych tancerkach powiedzieć nie można.

Należałoby pogłębić ujęcie poszczególnych tańców, nie operować wyłącznie opisowością, raczej dopracować się wartości bardziej tanecznych.

Produkcje odbywały się przy akompaniamencie pianistki Iny Joze, która grała sumiennie i monotonnie. — T. Z.

DZIEŃ

18 czerwca — **Niedziela** — Marka

Jutro: Gerwazego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 16 popoł. „Subretka", 20 wiecz. „Korsarz".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Subretka".
Wtorek, 20 wiecz. „Korsarz".
Środa, godz. 20 „Korsarz".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do środy teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Statek niewolników oraz Ostatni pociąg oblężonego miasta.
APOLLO: Za nawiasem życia.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Książątko.
BAŁTYK: Koniec pani Chaney, oraz Mały dżentelmen.
CASINO: Ucieczka w Nieznane.
CHIMERA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: W sidłach miłości.
EUROPA: Zakochani wrogowie i Kłopoty małej pani.
GLORIA: Alarm na morzu i Wiosna zakochanych.
GRAŻYNA: Nawrócony grzesznik i Z pieśnią przez życie.
KOPERNIK: Serca ulicznikôw.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Kapitan Taylor, oraz Gra życia.
MIRAŻ: Zakochana pani.
MUZA: Blond niebezpieczeństwo, oraz Wszędzie kobieta.
PALACE: Dwaj mężowie pani Vicki.
PAX: Zbuntowana.
RAJ: Kurier carski.
RIALTO: Szalony chłopak.
ROXY: Córka Szanghaju.
STYLOWY: Władczyni i rewia z Ref. Renem.
ŚWIT: Niewidzialny promień i Lokaj jaśnie pani.
ŚWIATOWID: Pepe le Mokko oraz Borneo.
TON: Ludzie z zaułka i Za zasłoną.
UCIECHA: Wyspa skazańców oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bregencja (Przedarulania)

TEATR

— PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „SUBRETKA" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dzisiaj 18 bm. o 16-tej oraz jutro o 18-tej po cenach znacznie zniż. w Teatrze W. świetna komedia franc. pióra J. Devala pt. „Subretka" w doskonałej obsadzie premierowej z pp.: I. Brenoczy, N. Karasińską, J. Leliwą i M. Węgrzynem w rolach czołowych. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— „KORSARZ". W niedzielę 18 bm. o 20 w Teatrze W. komedia M. Acharda „Korsarz" w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. Obsada premierowa.

— BALET PARNELLA W TEATRZE W. Balet Parnella, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy, przyjeżdża do Lwowa i wystąpi gościnnie w Teatrze W. w dn. 22, 23 i 24 bm. i zademonstruje kilka kompletnie nowych kreacji o charakterze klasycznym. Wykwintne toalety i oryginalne kostiumy przyczynią się do uświetnienia wieczorów.

— ODCZYT DR J. BICKELSA W TEATRZE ROZM. Lekarz-psychiatra dr J. Bickels wygłosi jeszcze jeden odczyt na temat: „O typach, charakterach i temperamentach" 22 bm. w Teatrze Rozm. o 19.30. Ceny miejsc popularne.

Poświęcenie Sztandaru Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Kominiarskich

Pod protektoratem Prezesa Okręgu OZN p. dr Wojciechowskiego Bronisława odbyła się ostatnio podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Kominiarskich we Lwowie (ZPZZ).

Z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele wotywnym Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Mszę św. odprawił i wygłosił patriotyczne kazanie ks. rektor Guzik Antoni. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli p. Dyrektorowa Wochankowa i p. mjr. dypl. Domoń Ludwik, sekretarz Okręgu OZN. Podczas nabożeństwa przygrywała znakomita orkiestra Lwowskich Tramwajarzy ZPZZ, pod batutą wytrawnego kapelmistrza p. Suchomela Franciszka. Następnie uroczystość wbijania gwoździ odbyła się w odświętnie przystrojonym lokalu Miejscowej Rady Zawodowej ZPZZ przy ul. J. Neumana 2. Podczas tej uroczystości przemówienie o znaczeniu sztandaru w ogóle a w życiu organizacyjnym w szczególności wygłosił mjr dypl. Domoń Ludwik.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ. Gwoździe do sztandaru nadesłali: Marszałek Śmigły-Rydz, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Premier gen. Składkowski, minister Beck, Szef sztabu OZN pułk. dypl. Z. Wenda, Prezes NTA, Przewodniczący Lwowskiego Okręgu OZN dr Br. Wojciechowski, Prezydent dr Ostrowski, wiceprezydenci Irzyk i Weryński, posłowie mjr Wagner, Jaworski, dr Krzysztoń i Szczepanowski, oraz Związek Izb Rzemieślniczych, Lwowska Izba Rzemieślnicza, Korporacja Przemysłowców pokrewnych branży zawodowych ze Lwowa, Poznania, Łodzi, Katowic, Tarnopola, Tarnowa.

Następnie wbijali gwoździe reprezentanci Związków Zawodowych wchodzących w skład Miejscowej Rady Zawodowej ZPZZ oraz mistrzowie kominiarscy ze Lwowa a to: Blicharski Dominik, fundator sztandaru i Witkowski A., Kinstler A., Rissowa P., Despinoix A., Amałowicz K. i inni. Należy podkreślić, że Korporacja Koncesjonowanych Mistrzów Kominiarskich ze Lwowa nie brała udziału.

Na zakończenie przemówili: prezes Miejscowej Rady Zawodowej dyr. Wochanka, który nakreślił cele i zadania ZPZZ, oraz wiceprezes Krzewniak A., który podkreślił znaczenie Polskich Związków Zawodowych, oraz wezwał organizacje Z. P. Z. Z. do intensywnej pracy. Całą uroczystością kierował p. Pasek, sekretarz Rady i Okręgowy ZPZZ.

Wspaniały sztandar wykonała p. Bujakowa Józefa. Cały przebieg tej uroczystości wywarł bardzo podniosłe wrażenie na uczestnikach.

Winem chciał płacić za węgiel...

(a) Jak za dawnych czasów wymienny handel usiłował w dniu wczorajszym uprawiać Bernard Peczenik (ul. Zamarstynowska 80). Przybył on do składu opału miejskiego na pl. Misjonarskim i kierownikowi tego składu, Eugeniuszowi Mayerowi przedstawił oryginalną ofertę: za kilka cetnarów węgla oferował mu... wino. Kierownik składu, uważając ofertę Peczenika za akt usiłowanego przekupstwa, wniósł przeciw niemu doniesienie do Komisariatu P. P.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZ. FILOLOGICZNEGO odbędzie się 19 bm. o 17.30 w Zakładzie Filologii Polskiej UJK., Kościuszki 9, I. p. W programie: Prof. dr Jan Janów: Przyczynki do dziejów piśmiennictwa staropolskiego: a) Karta z Rozmyślania przemyskiego czy z Żywota Pana Jezusa, b) O Męce Pana Jezusowej w rękopisie warszawskim, c) Chronologia pierwszych wydań dzieła B. Opecia.

RÓŻNE

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. We wtorek, dnia 20 czerwca br. o godzinie 12-tej odbędzie się w auli Politechniki Lw., ul. Leona Sapiehy 12, I. p. promocja inż. Henryka Kuczyńskiego i inż. Mikołaja Turkiewicza na doktorów nauk techniczn.

— ZARZĄD ODDZ. ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW Armii Polskiej we Lwowie zawiadamia, że na plenarnym zebraniu Rady Związków Niepodległościowych Ziem Południowo-Wschodnich oddział lwowski przyjęty został w skład Rady Związków Niepodległościowych Ziem Południowo-Wschodnich.

—LW. TOW. FOTOGRAFICZNE, Dzieduszyckich 1. We wtorek 20 bm. o 19.30 wieczór filmowy. Wyświetlane będą filmy zagraniczne: Vilmos Zombori (Węgry) „Tragedia" oraz Nils Hallström (Szwecja) „Oblicze miasta".

— WIELKI KIERMASZ LEGIONOWY odbędzie się 18 bm. na placu Targów Wsch. Loteria fantowa obejmuje bardzo dużo cennych fantów. Strzelnica szczęścia. Kino dla dzieci. Dancing. — Początek o 10-tej. Wstęp wolny.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Łukowski l. 67; Walenty Kocan l. 67; Janina Jarocka l. 27; Katarzyna Bańkowska l. 44; Ks. Jan Charuk l. 59; Jan Skupień l. 80; Teodor Diakowski l. 36; Michał Sabat l. 58; Ryszard Dewielerwald l. 85; Bronisława Steifer l. 70; Jan Karczewski l. 57; Genia Fränkel l. 48; Aron Friedman l. 64; Anna Eisen l. 66. Ozjasz Münzer l. 70; Zofia Epstein l. 84; Salomon Meizels l. 59; Dr Abraham Schwertfinger l. 63; Sara Beder l. 59.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 17 do 23 czerwca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Pora-

(Dalszy ciąg na str. 11-ej).

Nadzwyczajna Rada Ogólna M. T. R. we Lwowie

Zebranie nadzwyczajnej Rady Ogólnej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się we wtorek dnia 20 czerwca we Lwowie o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zwracają uwagę, że Rada MTR została zwołana z ważnych powodów na powyższy termin, zamiast zwołania Rady dopiero w roku 1941.

Na porządku dziennym obrad m. in. znajdą się: program pracy rolnictwa w zakresie obronności kraju, zagadnienia oddłużenia rolnictwa i wreszcie sprawy polityki zbożowej.

W kołach rolniczych zwracają uwagę, że powyż wspomniane zebranie łączy się z koniecznością gospodarczej mobilizacji warsztatów rolniczych dla ogólnego i wszechstronnego podniesienia gospodarstw rolnych.

Burza nad Lwowem

(a) Po szeregu dni skwarnych i upalnych nastąpiła wczoraj przerwa w tym cieplarnym atmosferycznym pochodzie. Już w piątek późnym wieczorem padał przez czas zresztą krótki rzęsisty deszcz, a dzień wczorajszy pozostawał już pod znakiem chimerycznej aury, która zmieniała swe oblicze na kształt obrazków w kalejdoskopie. Około godz. 9-tej rano nadciągnęły chmury a wraz z nimi i deszcz silny, krótko jednak trwający. Nadpłynęła też i burza, która przeciągnęła jednak wśród grzmotów skrajem miasta i też trwała nie długo. Po deszczu, który spłukał jezdnie i chodniki z nagromadzonego kurzu, nie zostało w krótkim czasie i śladu, jako że staropolskie mówi przysłowie:

— „Taka jest czerwcowa słota, korzec deszczu, miarka błota".

Wnet osuszyły się bruki pod wpływem promieni słonecznych, by znów chwilowo zawilgocić się o popołudniowej wczesnej porze. Padał deszcz przez chwilę, by ustąpić miejsca słonecznej pogodzie. Rozpłynęły się chmury i błękit zajaśniał w całej pełni. Po południu o godz. 4 nastąpił nowy atak deszczowy i tak w kółko aż do wieczora.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Precz ze zmartwieniami

Aleksander włożył w usta źdźbło trawy i wzdychając ciężko powiedział do przyjaciela:

— Wiesz, nie pragnąłbym niczego więcej, tylko iść, iść przed siebie. Lato woła. I zupełnie rozumiem chłopców, którzy teraz uciekają z domów do lasów, na wieś i włóczą się z plecakami od miasta do miasta, od rzeki do rzeki. Lato budzi w nas instynkty włóczęgów i trampów.

Przyjaciel przytakiwał tym słowom gorliwie.

Leżeli właśnie na pięknej polanie, obok nich oparte o drzewo stały rowery.

— Mam nawet pieniądze na wycieczkę, oszczędzałem przecież przez cały rok, ale mimo to...

— Jakto — zdziwił się przyjaciel — jeżeli masz pieniądze i jeśli masz ochotę włóczyć się po kraju, jeśli masz w dodatku urlop... cóż ci przeszkadza w zrealizowaniu twych projektów?

— Ba — krzyknął Aleksander — łatwo ci mówić. Mam pieniądze. Mam urlop. Przypuśćmy więc, że biorę pieniądze do kieszeni i jadę. Od miasta do miasta. No i wiesz co? Prędzej czy później, w tym czy w tamtym miasteczku, sięgając ręką do kieszeni przekonam się, że nie mam ani grosza. Nie śmiej się... Pieniądze, gdy się je trzyma w kieszeni, nigdy nie są bezpieczne. Po pierwsze: mogę je zgubić. Po drugie: mogą mi je ukraść. Po trzecie: mogą mi się zniszczyć, czy to wtedy, gdy będę przeprawiał się przez rzekę, czy mokną na deszczu w szczerym polu. Po czwarte: mogą mi się spalić. Po piąte . . .

—Po szóste — roześmiał się przyjaciel — po co masz wozić ze sobą pieniądze?

— No przecież muszę płacić za noclegi, za jedzenie, za przejazdy... Dobryś sobie, jeszcze nie nastały takie czasy, by wszystko było za darmo.

— Tak, zgoda, ale nie musisz wozić ze sobą pieniędzy. Czyś nie słyszał, głupi człowieku, o książeczkach oszczędnościowo-turystycznych? Nie? A to jesteś zupełnie głuchy i nie wiesz co się dzieje na świecie. Otóż idziesz do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Lwowa na ulicę Wałową albo do któregokolwiek z jej Oddziałów i tam zakładasz sobie książeczkę oszczędnościowo-turystyczną.

— Już mam książeczkę w K. K. O. M. Lwowa — powiedział Aleksander drwiącym tonem — ale nie widzę co to ma wspólnego z moją zamierzoną podróżą.

— Słuchaj dalej... Składasz pieniądze w K. K. O. M. Lwowa na tę książeczkę, o której ci mówię i wyjeżdżasz sobie spokojnie gdzie chcesz.

— No? Naprzykład do... do... Krakowa.

— W porządku. W Krakowie podejmujesz pieniądze jakie potrzebne ci są na dalszą podróż do... do...

— Do Poznania i dalej i dalej. Wszędzie gdzie są powiatowe czy miejskie Kasy Oszczędności, w większych i mniejszych miasteczkach, będziesz mógł podejmować swoje pieniądze.

— Ależ to wspaniałe. Będą zabezpieczone przed ogniem, wodą i złodziejem...

— I w dodatku będą ci się procentować tak, jakbyś złożył je na zwykłej oszczędnościowej książeczce.

— Cudnie — krzyknął Aleksander i uścisnął mocno swego przyjaciela.

— Czekaj wariacie, to jeszcze nie wszystko. Możesz wyjmować z tej książeczki codziennie kwotę nie sto, jak to jest wszędzie, lecz dwustu złotych...

— Codziennie? Zasmucił się nagle Aleksander — o, to będzie niemożliwe. Nie mam tylu pieniędzy. Ale... Hm... Wiesz, urlop mam w sierpniu, zaraz jutro idę do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Lwowa i założę sobie książeczkę oszczędnościowo-turystyczną a w sierpniu będę z niej wyciągał codziennie jeśli nie po dwieście to przynajmniej po dziesięć złotych. Hurra, pozbyłem się zmartwienia...

Tajemniczy strzał zranił ciężko gorzelnika

(a) W dniu wczorajszym przed południem przywieziony został do tutejszego sanatorium „Vita" 26-letni N. Seidenfeld, gorzelnik z Rudek, w powiecie kopyczynieckim. Gdy Seidenfeld po północy przechodził obok gorzelni, padł z ukrycia strzał rewolwerowy, który przestrzelił mu płuco. W ciężkim stanie rodzina przewiozła rannego do Lwowa. Miejscowy posterunek wdrożył dochodzenia celem wyjaśnienia tego zagadkowego wypadku.

Okno, otwarte nawet na I. piętrze nie zabezpiecza przed złodziejem

(a) Mechel Rottenstreich, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 22, zawiadomił wczoraj policję, iż nieznany sprawca przystawił drabinę do otwartego okna położonego na I piętrze mieszkania donoszącego i grasował swobodnie wśród pogrążonych we śnie domowników. Skradł 50 sztuk rozmaitych skórek futrzanych a nie pogardził i raglanem. Tą samą drogą po drabinie zbiegł po dokonaniu kradzieży.

Nie chronią przed złodziejem otwarte okna na I piętrze, tym bardziej nie chronią i na parterze. Nad ranem nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Mieczysława Domaniewicza, studenta Politechniki (ul. Listopada 23), skąd zabrał garderobę, złoty zegarek, sygnet i sporo drobiazgów. — Podobnie otwarte okno utorowało złodziejowi drogę do mieszkania Fr. Baziaka, dozorcy Bursy Straży granicznej przy ul. Stryjskiej, naprzeciw boiska „Pogoni". Garderoba stała się i w tym wypadku łupem złodzieja, który ważył swój przestępczy krok w godzinach popołudniowych.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY

NA NIEDZIELĘ, 18 CZERWCA BR.

(18 dzień wyścigów)

Początek o godzinie 15.15.

Gonitwa I. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 m. (przeszkody).

Fiord — j. Gruda. Hetera III. — dż. Wyżgalski. Wiwat — j. NN. Zarem-ka — j. Kotlarz.

Gonitwa II. 600 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 2600 m.

Amneris — j. NN. Demokracja II. — j. NN. Jacek — dż Olejnik. Ma Belle — p. Żarczewski. Pride — j. NN. Rafa — dż. Kozaczuk. Radom — j. Gruda. Savoyard — j. NN.

Gonitwa III. 700 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2000 m.

As II. — dż. Czernuszenko. Furkot — dż. Janucik. Jawa II. — j. Augustyniak. Karmen — dż. Kozaczuk.

Gonitwa IV. 1200 zł. Nagroda m. Lwowa dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. (płoty).

Grawelot — j. NN. Łotr — dż. Wyżgalski. Night Breeze — j. Duńko. Navy Cut — dż. Lipiński.

Gonitwa V. 12.000 zł. oraz stawki i przepadki. Nagr. im. R. ks. Sanguszki. Derby dla 4 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2400 m.

a) Ramajana — j. NN. a) Rdest — j. NN. b) Urgence — dż. Bogobowicz. b) Ungwar — dż. Kempa. b) Urok j. NN.

Gonitwa VI. 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m.

a) Grajek — dż. Czernuszenko. a) Happy — dż. Czernuszenko. Izys — dż. Bogobowicz. Jeszcze Raz — j. Biesiadziński. Pazur — dż. Szymański.

Gonitwa VII. 800 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1800 m.

Ambrozja — j. NN. Boston III. — j. Czyż. Bon Coeur — j. Gruda. Donacja — j. NN. O Doścíg — j. NN. Egeria — j. NN. Intrygant — dż. Olejnik. Kassandra — dż. Kozaczuk. Pojata — dż. Szymański.

* * *

NASZE TYPY: 1) Zarem-ka, Wiwat; 2) Pride Rafa, Savoyard; 3) Karmen, Jawa II.. 4) Łotr, Navy Cut; 5) Stajnia R. ks. Sanguszki; 6) Jeszcze Raz, Izys; 7) Intrygant, Ambrozja, Bon Coeur.

Dzień Pieśni Polskiej w Czyżykowie

Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Czyżykowie, urządzony został onegdaj w tej wsi „Dzień Pieśni Polskiej". W uroczystości tej, która miała na celu podniesienie ducha polskiego wśród mieszkańców Czyżykowa i wsi okolicznych wzięło udział około 1.200 osób, przybyłych ze Lwowa, Winnik i wsi pobliskich. Uroczystość rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w miejscowej kaplicy rzym.-katol. Mszę św., w czasie której wygłosił podniosłe kazanie, celebrował ks. proboszcz Wiktor Turek.

Po nabożeństwie uczestnicy ugrupowani w szeregi, wspaniałym pochodem z orkiestrą przeszli przez wieś do ogrodu państwa Reichertów, gdzie odbyła się uroczystość. Pochód ten zaznaczył się szczególną większością grup, jak Związek Strzelecki w mundurach, „Sokół" winnicki w pięknych swych amarantowych koszulach i grupy w regionalnych strojach, jak krakowianki, krakowiacy i inne stroje ludowe. Przybyłych gości, oraz zebranych włościan powitał mieszkaniec Czyżykowa, syn rolnika Stanisław Słabicki, po czym doniosłe przemówienie wielokrotnie oklaskiwane wygłosił p. Jan Pis, kierownik szkoły w Winnikach.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna na scenie, urządzonej na wolnym powietrzu, w której wzięli udział: Związek Strzelecki, Chór Tow. „Hejnał", K.S.M. męskie i żeńskie z Winnik, oraz zespoły z Czyszek, Czyżykowa, Dmytrowic, Głuchowic, Gańczar i Winniczek. Na program tej części złożyły się: inscenizacje, deklamacje, tańce ludowe i śpiewy.

Po części oficjalnej odbyła się doskonale zorganizowana przez p. Alojzego Wituszyńskiego „Zabawa Ludowa". Uzyskany dochód z tej imprezy w kwocie 191 zł. przeznaczony został na budowę Domu Ludowego w Czyżykowie.

Na podkreślenie zasługuje ofiarność stowarzyszeń, zwłaszcza z poza gminy Czyszki, t. j. z Winnik, które nie licząc się z poważnymi wydatkami, związanymi z urządzeniem inscenizacyj i tańców ludowych, prowadzonych pod kierownictwem p. Leona Brucha, dla dobrej sprawy polskiej, do Czyżykowa przybyły, pociągając z sobą licznych gości z Winnik.

—

...łyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Oświadczenie

Podaję niniejszym do wiadomości, że z dniem 1 czerwca br. przestałem pełnić obowiązki kierownika oddziału lwowskiego „Reklama Pocztowa", Ski z o. o.

Lwów, 17. 6. 1939.

TADEUSZ ZWOLIŃSKI

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Karpiński Kazimierz, dyr. „Orbisu" — Warszawa. Dr Pawlak Józef, radca Min. skarbu — Warszawa. Hr. Di Bernezzo Julia, wł. dóbr — Torino. Rożkowski Teodor, przemysł. — Gdynia. Ullman Rudolf, kupiec — Wiedeń. Chrzanowski Stefan, inż. — Bawarów. Brenner Ruth, urzędniczka Amb. niem. — Wrocław. Iwliejew Jan, przemysłowiec — Stanisławów. Weinstein Adam, kupiec — Warszawa. Bielski Witold, inż. — Warszawa. Buchschacher Paul, inż. — Zurych. Weiss Włodzimierz, przem. — Poznań. Martynowicz Edmund, ziemianin — Łuck. Dr Goldhammer Jakób, adwokat — Kraków. Chrzanowski Kazimierz, dyr. dóbr — Żurawno. Dr Kerth Edward, dyr. — Bielsko. Bochniak Jan, inżynier — Tarnobrzeg. Szetle Zdzisław, przemysł. — Poznań. Nauman Wacław, kierownik b. Funduszu Pracy — Warszawa. Pająk Antoni, poseł na Sejm — Biała Krakowska. Olszewski Antoni, inż. — Gdańsk. Kolankowska Maria, pryw. — Przemyśl. Zusman Aba, adwokat — Równe. Wagner Edwin, poseł na Sejm — Warszawa. Szmagier Kazimierz, adw. — Warszawa. Malinowska Stefania, pryw. — Kiwerce. Choczner Wiktor, urzędnik — Kraków. Gołębiowski Walerian, inżynier — Kowel. Schlabs Ernest, kupiec — Łódź. Berger Henryk, inżynier — Katowice.

Wypadki uliczne

(a) Dzień wczorajszy znów przyniósł kilka wypadków ulicznych. Samochód nr 40.218, prowadzony przez szofera Grzegorza Daniłowicza (ul. Fleszara 6), potrącił wczoraj Karolinę Stosser, modniarkę (ul. Kręta 23), która upadła na bruk i doznała ogólnego potłuczenia. Szofer przewiózł ją do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. — Na ul. Mickiewicza autodorożka nr 40.189, kierowana przez szofera Stanisława Zadorożnego (ul. Kalecza 16) potrąciła 51-letnią Bertę Kiczales, która doznała ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

Młodociany zbieg

(a) Antoni Łabędź (ul. Traugutta 2) zawiadomił policję, iż wydalił się z domu 16-letni syn donoszącego, Jan, który na pożyczonym rowerze miał odjechać w kierunku zachodnim.

Gdy toczy się rozmowa z nieznajomym

(a) Niemiłej przygody doznała wczoraj w parku Bartosza Głowackiego Józefa Sawkówna, zamieszkała przy ul. Bukowej 15a. Zawarła przygodną znajomość z nieznanym osobnikiem, który w czasie rozmowy skradł z jej torebki 16 zł. 15 gr.

Włamanie mieszkaniowe

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Kazimiery Kruk przy ul. Kr. Jadwigi 29, gdzie skradli garderobę wartości około 500 zł.

Szofer pod ciężkim zarzutem

(a) Do dyspozycji Wydziału śledczego dostawiony został w dniu wczorajszym szofer Włodzimierz Kulczycki (ul. Jasienowa 4, Kleparów), pod zarzutem usiłowanego zgwałcenia bufetowej Marii S. na gościńcu, wiodącym z Tarnopola do Lwowa.

KOBIETA I DOM

UDZIAŁ KOBIET W GOSPODARCE WOJENNEJ

Jednym z najtrudniejszych problemów gospodarstwa wojennego jest kwestia sił roboczych.

Wprawdzie bezpośrednio po wybuchu działań zbrojnych, w pierwszych tygodniach, a nieraz nawet i miesiącach, następuje wzrost bezrobocia, powodowany wstrząsem, jaki przechodzi gospodarstwo narodowe, wchodzące w okres wojny, lecz dość szybko, w miarę coraz to kompletniejszego przestawiania produkcji pokojowej na wojenną i kolosalnego rozrostu tej ostatniej, obserwuje się z reguły brak rąk do pracy, przede wszystkim wykwalifikowanych, a nawet i niewykwalifikowanych.

Brak ten staje się coraz dotkliwszy i zmusza, pod groźą zatamowania wytwórczości pracującej na potrzeby obrony kraju, do intensywnego uzupełniania luk, powstających wskutek powoływania coraz to nowych kategoryj mężczyzn do służby pod bronią. Tymczasem właśnie wówczas wszystkie warsztaty produkujące sprzęt wojskowy i artykuły bezpośrednio lub pośrednio potrzebne armii, muszą posiadać kompletną załogę robotniczą. Machina gospodarki wojennej musi pracować na pełnych obrotach.

W takiej właśnie chwili państwo, mobilizując wszystkie siły materialne i duchowe kraju dla celów obrony, zmuszone jest sięgnąć do rezerwowej armii pracy — armii kobiet.

Kobiety obejmują nie tylko opróżnione przez mężczyzn stanowiska w administracji, nie tylko pełnią służbę sanitarną w formacjach Czerwonego Krzyża, czy innych o charakterze socjalnym, ale przede wszystkim i głównie pracują w gospodarstwie narodowym na stanowiskach najrozmaitszych, począwszy od niewykwalifikowanych robotnic, a skończywszy na majstrach i personelu kierowniczym.

W Niemczech ilość zatrudnionych mężczyzn spadła w pierwszych latach wojny o 26,5 prc., ilość zaś zatrudnionych kobiet wzrosła o 80,4 prc.

Kobiety w czasie ostatniej wojny światowej pracowały we wszelkiego rodzaju gałęziach gospodarstwa narodowego Niemiec. Nie tylko w rolnictwie, handlu, transporcie (pełniąc funkcje szoferów, motorowych, konduktorów, tragarzy, zwrotniczych itp.), lecz nawet w przemysłach specjalnych. Już w grudniu 1917 wzrost zatrudnienia kobiet (w porównaniu z okresem przed wojennym) wynosił w przemyśle elektrotechnicznym 36,2 prc., w chemicznym 29,3 prc., hutniczym, metalowym i budowy maszyn — 19,3 prc., drzewnym — 15,7 prc.

Znakomicie zorganizowany aparat organizacyjny, posiadający referaty pracy kobiecej we wszystkich komórkach aparatu niemieckiej gospodarki wojennej, pozwolił Niemcom w szybkim czasie zmobilizować kobiece siły robocze dla potrzeb gospodarki narodowej Rzeszy.

Powyższe, nader pomyślne, doświadczenia niemieckie z okresu 1914—1918 sprawiły, iż współczesna doktryna gospodarstwa obronnego i wojennego docenia w pełni doniosłość pracy kobiet w gospodarstwie wojennym.

Z tego też względu przeprowadza się zawczasu, już w okresie pokoju, gruntowne badania statystyczne, które umożliwiają zorientowanie się w rozmiarach i jakości rezerwowej kobiecej armii pracy danego kraju. Odpowiedź na te kwestie dać mogą jedynie sumienne studia w zakresie statystyki ludnościowej w szczególności statystyki zawodowej, z uwzględnieniem płci i klas wieku.

Mobilizacja ta ma i musi mieć zasady odmienne od znanych wzorów mobilizacji militarnej i technicznej.

Letnie sukienki



1) Skromna płócienna sukienka sportowa. Haft i wypustki w kolorze niebieskim. — 2) Młodociana letnia sukienka z jedwabiu do prania. Kloszowa spódniczka. Haft i przybrznie w ciemniejszym odcieniu. — 3) Batystowa biała sukienka, przybrana skośnymi wolantami i ręcznym haftem. Bukiety z polnych kwiatów w naturalnych kolorach.

Spódniczka-spodnie

Każdy sport, każda pora dnia i roku wymaga odrębnego stroju, dostosowanego do chwili i zajęcia. Rano Pani powinna być ubrana przede wszystkim wygodnie, a przy tym ładnie i kolorowo wedle wskazań mody obecnej. — Zdrowa, opalona, strojem nie skrępowana dzisiejsza kobieta wysportowana, pragnie korzystać z absolutnej swobody ruchu, mieć jak najściślejszy kontakt z powietrzem i słońcem. Przejawy pewnej kokieterii w ubraniu nie powinny zanikać i w lecie, lecz pierwsze miejsce powinna zajmować wygoda, która ma również swoją atrakcyjność.

Trzeba, by praktyczna Pani w swej garderobie obok zwykłej spódniczki miała jeszcze spódniczkę-spodnie, nieocenioną przy dalekich pieszych spacerach, wycieczkach w góry, podróżach samochodem, do gry w golfa etc. etc. Takie spódniczki-spodnie są nieocenione również do gry w tenisa, estetyczniejsze od shortów, odpowiednich tylko dla bardzo młodziericzych i wysmukłych sylwetek o męskiej raczej budowie.

Suknie plażowe, to też bardzo ważny rekwizyt. W tej dziedzinie najbardziej fantazyjne kreacje są dopuszczalne. Racjonalnie wziąwszy, sukienki te mają być krótkie, a nawet krótsze, niż kie dykolwiek. Lecz logika i moda nie zawsze chodzą w parze; otóż już od zeszłego roku lansują modę sukni plażowych, długich, sięgających ziemi, wzorowanych krojem na tualetach balowych. Wykonane z płótna lub kwiecistego kretonu, mają na celu kryć wra żliwe panie przed zbyt aktywnymi promieniami słońca. — Tym nie mniej jednak, im dłuższa suknia, tym głębszy dekolt, w przeciwieństwie do krótkich plażowych sukienek, dyskretnie odsłaniających ramiona i szyję, prawie tyle co każda zwykła sukienka letnia.

Najtańsza, a może i najbardziej celowa kreacja to trójkąt wzorzystej tkaniny wiązany pod szyją i w pasie, tworzący kamizelkę w rozchyleniu żakietu, który można zastosować do każdej spódniczki. Po zdjęciu żakietu całe odsłonięte plecy wystawić można na działanie promieni słonecznych. Pod spódniczką uszyte z tego samego materiału co trójkąt — slipy — tworzą po zdjęciu spódniczki doskonały komplet plażowy, również stosowany do pływania jak i do opalania się.

W kostiumie takim można iść do biura, aby po godzinach urzędowych, nie tracąc cennego czasu, złowić jeszcze trochę promieni słonecznych na użytek zdrowia, na plaży lub na basenie. Zdjęcie kostiumu — to jedna chwila, a trójkąt i slipy zastąpią doskonale kąpielowy kostium wełniany ciężki i na upalne dnie zbyt gorący.

Amatorska hodowla kwiatów

Według obliczeń amerykańskich, duży wpływ na zdrowie i usposobienie ludzkie posiada roślinność. Statystyka wykazała, że nawet amatorska hodowla kwiatów i roślin pokojowych w doniczkach ma znaczny wpływ na zdrowie. Mianowicie stwierdzono, że w mieszkaniach, gdzie nie ma roślin pokojowych, jest znacznie więcej zachorowań oraz wygląd ludzi i ich usposobienie jest znacznie gorsze od mieszkańców przebywających w mieszkaniach, gdzie hodowane są rośliny.

Toteż słuszna jest akcja propagandowa ukwiecenia okien i balkonów. Często bowiem kwiaty więdną i żółkną i źle się rozwijają. Dzieje się to najczęściej z braku odpowiedniego nawożenia.

Doskonałym wszechstronnie wypróbowanym pokarmem odżywczym jest kwiatorost tabletki Klawe. Zawarte w tabletkach specjalne sole odżywcze, łatwo przyswajalne, wpływają pobudzająco na wzrost roślin, na ich wcześniejsze, obfitsze i piękne kwitnienie, nie przyśpieszając jednocześnie ich dojrzewania, dlatego okres kwitnienia jest znacznie dłuższy aniżeli u roślin niezasilanych.

Kwiaty i rośliny pokojowe, balkonowe i cieplarniane podlewane roztworem wodnym co 7—8 dni doskonale się rozwijają, obficie, pięknie i długo kwitną. **Inż. R. S.**

Zraziki z pomidorami

Pół kg. cielęciny bez kości, 6 dkg. słoniny, 2 dkg. mąki, łyżka soli. — Do smażenia 6 dkg. masła. — Na sos ćwierć litra rosołu, szczypta papryki, 12 dkg. pomidorów, 1/8 litra śmietany, 1 cebula.

Pokrajać cielęcinę na 8 zrazików, pobić lekko, uformować, posolić, naszpikować słoninką, obsmażyć na zrumienionym maśle. Wyjąć zraziki z rondla i przykryć. Na pozostałe masło wrzucić posiekaną cebulkę, mieszać aż zmięknie, dodać przetarte pomidory, podlać śmietaną, rozprowadzić rosołem, dodać papryki, soli i zagotować, zalać tym sosem zraziki i dusić przez 10 minut. Do zrazików podać ryż, może być także kaszka albo kartofle.

Wrogowie cery

Każda kobieta powinna wiedzieć jaki rodzaj cery posiada i przynajmniej trzy razy do roku zasięgać wskazówek, jakie preparaty kosmetyczne są dla jej cery najwłaściwsze. Niezależnie od tego raz do roku winna każda pani zwrócić się o poradę do lekarza specjalisty. Istnieje bowiem cały szereg zmian na skórze, niebolesnych, na które często nie zwraca pani większej uwagi, a które niestety są zwiastunami ciężkich schorzeń organizmu.

Dzięki fachowym poradom, pani dbająca o swą cerę zaoszczędza wiele czasu i pieniędzy na poszukiwania nieodpowiedniego kosmetyku.

Często panie nie doceniają ważności porady specjalisty z zakresu pielęgnacji cery i zwracają się o nią do drogerii lub perfumerii. Nie potrafiąc określić rodzaju własnej cery tłumaczą sobie mylnie przyczyny jej dolegliwości i wprowadzają w błąd sprzedawcę. Zdarza się, zwłaszcza na wiosnę, że łuszczenie naskórka panie uważają za przyrodzoną cechę skóry suchej, nie wiedząc, że jest to często objaw defektu występującego i przy innych rodzajach cery. Zbyt błyszczący nos jest ich zdaniem równoznaczny z cerą tłustą, co znowu jest poważnym błędem z punktu widzenia kosmetyki lekarskiej.

Zasadniczo istnieją trzy rodzaje preparatów kosmetycznych: 1) oczyszczające, 2) odżywcze i odmładzające, 3) upiększające. Najistotniejszym czynnikiem w racjonalnej pielęgnacji skóry jest akt oczyszczenia, połączony z odżywianiem. Rozróżniamy dwa rodzaje preparatów oczyszczających: kremy tłuszczowe, działające równocześnie odżywczo i stosowane przeważnie przy cerach wrażliwych i suchych, oraz w okresie ostrych zmian atmosferycznych oraz płyny alkoholowe, działające równocześnie osuszająco i stosowane przy cerze tłustej oraz mieszanej. Przy cerach wrażliwych, względnie nadmiernie wysuszonych, należy również rano, przed myciem wodą i mydłem przetrzeć twarz takim kremem. Analogiczny zabieg należy powtórzyć wieczorem, oczyszczając dokładnie twarz z kurzu i dziennego maquillage'u kremem tłuszczowym.

Niemniej ważną rolę odgrywają w czasie chłodu, deszczu i wiatru kremy odżywcze. Stosuje się je zazwyczaj na noc, a przy specjalnie wrażliwej cerze i na dzień pod puder. Dzięki specjalnie działającym składnikom kremy te ułatwiają skórze wchłanianie pożywek, jak: witaminy, zawarte w wyciągach z owoców i jarzyn.

Oddzielną grupę stanowią kremy hormonowe i hemoglobinowe, stosowane na noc przede wszystkim dla osób starszych oraz przy skórze przedwcześnie zwiotczałej i suchej.

Przy skórach wrażliwych i nadmiernie wysuszonych, oraz w celu ochronnym również przy innego rodzaju cerze, należy w okresie ostrych wiatrów, deszczy itd. stosować na dzień pod puder zamiast kremu beztłuszczowego upiększającego — krem odżywczy, tłuszczowy. **Dr Julia Świtalska**

HUMOR I SATYRA

(Prasa donosi, że Hitler radzi się astrologów.)

— Trudna rada, gdy jest takich gwiazd parada



Ostatnie wiadomości w obrazkach



DOBRANI KOLPORTERZY



NIEZASPOKOJONY EROTOMAN

I TY MU WIERZYSZ BIEDNA DZIEWCZYNO



WARTA HONOROWA PAPY HACHY

Humor zagraniczny

DOBRODUSZNY LOKAJ

Pani domu, przechodząc przez hall, słyszy, jak jej służący gwiżdże w kredensie.

— Cóż to za maniery, Alfredzie? Jak możecie gwizdać przy pracy!

— Przepraszam bardzo panią. Ja nie pracuję, ja tylko gwiżdżę.

(„Marianne")

NATURA ZWYCIĘŻYŁA

W pewnym pałacu na wsi, goście wymyślali coraz nowe zabawy w salonie, gdyż nieznośna pogoda nie pozwalała zażywać rozkoszy świeżego powietrza. Ktoś zaproponował konkurs na najkomiczniejszy grymas. Gdy wszyscy zademonstrowali swoje miny przed jury, arbiter spostrzegą samotną panią w kącie salonu:

— Brawo! Moja gratulacja! Pani wygrywa pierwszą nagrodę.

— Przepraszam pana — powiada dama z godnością. — Nie uczestniczyłam w tym głupkowatym konkursie.

(„Marianne")

ROZTARGNIONY NIE W PORĘ

Pan Duval spotyka pana Durand i oznajmia z dumą:

— Moja żona powiła właśnie wspaniałego chłopczyka!

— Aaaa! A kto jest szczęśliwym ojcem?

— Panie Durand, pańska bezczelność przechodzi wszelkie granice i...

— Ależ nie gniewaj się, mój stary. Sądziłem po prostu, że wiesz.

(„Le Rire")

TATA CZY MAMA?

Goście przybyli do wędrownego cyrku podziwiają popisy kobiety, obdarzonej przez naturę brodą. Mała dziewczynka zbiera na tacę pieniądze. Jeden z widzów pyta:

— Czy ta pani z brodą to twoją mamusia?

— Nie, Tatuś. („Marianne")

Bajki o pewnych typach

1.

To był typ koniokrada
proszę pana —
„Na tej trawie — powiada —
pasą się moje kobyły i konie
więc moje jest to błonie."
I choć na milion owiec ćwierć konia przypada —
czyż to problem dla wielkiego koniokrada
proszę pana?
Z koniokrada przemienił się w owczarza,
potem, handlując owcami kramarza
wreszcie w zbrodniarza.
A taki jest koniec koniokrada i tej gadki:
wsadziły go owce do własnej jego jatki,
gdzie opalał się lata długie przez żelazne kratki.

2.

Z Abisynii wyszedł zdrów
I albański zdobył rów.
Byłby z niego rzymski bóg
Gdyby swych pilnował dróg.
Lecz, że wyszedł poza próg
Taki się wydarzył cud
Że napotkał inny but
A przy bucie także knut.

Śmiech to zdrowie...

PIECZYSTE Z WRON

— Wie pan, panie Schmidt, podobno Polacy żywią się jeszcze gorszymi ersatzami niż my. Słyszałem, że zamiast befsztyków z wieloryba, muszą jeść befsztyki z polędwicy, a zamiast pieczonych wron — kurczęta!..

HUMOR PARYSKI

Do podrzędnej restauracyjki w Paryżu wchodzi gość.

— Chciałbym zjeść obiad...

— Za 10 franków może pan dostać zupę, mięso, deser i karafkę wina....

— Hm.. To niewiele...

— Szanowny pan chciałby może jeszcze na dodatek dostać Tunis, Korsykę i Dżibutti?...

LOGICZNY WNIOSEK

W Madrycie rozmawiają dwaj falangiści:

— Podobno mamy pojechać z rewizytą do Niemiec.

— Co ty mówisz? To tam już też wybuchła wojna domowa?

DOPÓKI ZAPAS STARCZY

Pewien adwokat praski został przed dwoma miesiącami osadzony w obozie koncentracyjnym.

Komendant obozu postanowił trzymać go tak długo, dopóki nie powtórzy wszystkich epitetów, jakie Czesi wypowiadają pod adresem Niemców.

Adwokat jeszcze siedzi...

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Drohobycza

NOTARIUSZE DROHOBYCCY BĘDĄ URZĘDOWALI OSOBNO. Jak wiadomo notariusze drohobyccy a to rejent Żaki, Cisło i Leszczyński prowadzili dotychczas wspólną kancelarię w jednym gmachu. Od dnia 1-go lipca spółka wymienionych notariuszy zostaje rozwiązana i każdy notariusz będzie urzędował osobno.

Dzień Spółdzielczości

Dzień Spółdzielczości obchodzono w Drohobyczu i w Borysławiu bardzo uroczyście. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościołach. W Drohobyczu odbyło się w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego uroczyste zebranie spółdzielcze, na którego program złożyły się przemówienia reprezentantów Tow. Spółdzielczych, oraz część muzykalno-wokalna.

Identyczne zebranie spółdzielcze odbyło się w Borysławiu w sali kina Palace z udziałem około 250 osób.

Z Łańcuta

KURS DLA KIEROWNICZEK PÓŁKOLONII TSL. Zarząd Okręgowy TSL. w Rzeszowie urządził w liceum SS. Boromeuszek w Łańcucie trzy dniowy kurs dla kierowniczek półkolonii TSL. W kursie tym prowadzonym przez instruktora TSL. T. Prosiaska, przeszkolono 30 kandydatek. Wśród organizatorów półkolonii w pow. łańcuckim na pierwszy plan wysuwa się TSL., które w roku 1938 zorganizowało półkolonie w 18 gromadach, w tym w 10 gromadach narodowości mieszanych. W roku b. TSL. zamierza zorganizować półkolonie w 26 gromadach.

Z Jarosławia

Zdradzony oficer zastrzelił rywala

W dniu 15 bm. rozegrał się w Jarosławiu krwawy dramat, którego ofiarą padł stud. III. roku praw U. J. K. Włodzimierz Dąbrowski. Dąbrowski był zatrudniony w charakterze instruktora oświatowego w Zarządzie powiatowym T. S. L. W krytycznym dniu w godzinach południowych wszedł do biura T. S. L., mieszczącego się w gmachu Urzędu Skarbowego, porucznik miejscowego p. p. leg. p. B. Marszałek, który zobaczywszy Dąbrowskiego, błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni automatyczny rewolwer i oddał sześć strzałów, kładąc go na miejscu trupem.

Po dokonaniu zabójstwa, por. Marszałek oddał się do dyspozycji władz wojskowych. Czynu powyższego dokonał prawdopodobnie z zemsty za uwiedzenie mu przez Dąbrowskiego żony.

Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo brak. Tragiczny ten wypadek wywołał w mieście bardzo przygnębiające wrażenie.

Wyrok za wystąpienie na wiecu

Sąd grodzki w Jarosławiu skazał mgr Jana Rojka za wystąpienie na wiecu publicznym w dniu 26. III. br. na karę 2 miesięcy aresztu bez zawieszenia.

WYBORY DO RAD GMINNYCH W POWIECIE JAROSŁAWSKIM. W ub. niedzielę odbyły się w powiecie jarosławskim wybory do Rad gminnych w 39 gminach powiatu jarosławskiego. W wyniku wyborów Chrześcijański Blok Gospodarczy uzyskał 111 mandatów, Stronnictwo Ludowe 63, U. N. D. 28, Str. Nar. 10. Narodowościowo Polacy uzyskali 161 mandatów.

Z Niska

Z ŻYCIA Z. R. W POWIECIE NIŻAŃSKIM. Żywa działalność Zarządu Powiatowego Z. R. w Nisku, przejawia się głównie w zakładaniu nowych Kół Z. R. w powiecie, zjednywaniu nowych członków i występowaniu członków Z. R. podczas obchodów i ćwiczeń wojskowych zwarcie, jako organizacji obejmującej cały powiat.

W okresie trzech miesięcy powstały cztery nowe Koła: w Kłyżowie, gdzie prezesem wybrano rolnika L. Ogonowskiego; w Jarocinie, gdzie prezesem wybrano rolnika J. Szczębarę, oraz Koła w Kamieniu i Jeżowem. Prezesem Koła w Jeżowem został wybrany St. Gilarski, zaś w Kamieniu wybrano gospodarza Fr. Lichwiarza. Przy powstaniu tych dwu ostatnich Kół, położyli znaczne zasługi wójt gminy Kamień — Wąsik, i sekretarz gminy Jeżowe Tomczyk, oraz prezes powiatu p. mjr ss Skulski.

Podczas Święta 3 Maja Rezerwiści swą dzielną postawą budzili entuzjazm kilkutysięcznej masy widzów.

Z Przemyśla

BUDOWA NOWYCH ULIC. Zarząd miejski przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy prowadzi obecnie w bardzo energicznym tempie prace około rekonstrukcji i budowy nowych nawierzchni całego szeregu ulic w śródmieściu. Przebudowywana jest ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie po wykonaniu betonowej podstawy, ułożona zostanie nawierzchnia z kostki brukowej najwyższego gatunku. W ten sam sposób przebudowywana jest obecnie nawierzchnia wybrzeża im. Marszałka Piłsudskiego. Także na całym szeregu innych odcinków wre gorączkowa praca. Obok robót drogowych prowadzone są w dalszym ciągu roboty kanalizacyjne i wodociągowe, zmierzające do jaknajszybszego ogarnięcia siecią wodociągową i kanalizacyjną całego miasta.

Pamiętaj codziennie o FON

Z Brzeżan

Skazanie za działalność w duchu O. U. N.

Sąd okręgowy w Brzeżanach skazał Danyłę Bidiaka na rok więzienia i Piotra Siano na umieszczenie w zakładzie poprawczym za działalność w duchu O. U. N. Sąd Okręgowy w Złoczowie skazał Grzegorza Pryszlaka z Nowosiółek Liskich pow. kamioneckiego za kolportaż ulotek O. U. N. na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Sąd Okręgowy w Czortkowie skazał Iwana Zabyjkowca z Załuża pow. borszczowskiego na 6 miesięcy więzienia za lżenie Państwa Polskiego.

Wędrówki prowincjonalne

CIEPŁE PODOLE

Przed wiekami dawnym rycerskim szlakiem ciągnęli w te strony obrońcy południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, by stawiać czoło najeźdźcom z pod znaku półksiężyca. Dziś ziemie te, objęte wspólną nazwą Słonecznego, Ciepłego Podola, przyciągają tłumy turystów, którzy już nie dla obrony winnic, sadów i pól w te strony ciągną, lecz po słońce, radość, spokój i zdrowie.

Wyprawy gęstymi liniami kolejowymi albo szlakiem kajakowym od Koropca przez Uścieczko, Zaleszczyki do Okopów św. Trójcy prowadzą turystę w najcieplejszy zakątek Polski.

Łaknących odpoczynku i ciszy czekają spokojne letniska nadrzeczne wśród przepięknych jarów podolskich rozrzucone; w jarze dniestrowym kryją się: Koropiec, Beremiany, Uścieczko, Zazulińce, Horoszowa, Uście Biskupie, Dźwinogród i Okopy św. Trójcy, w jarze Seretu zasługują na wymienienie Bilcze Złote i Kasperowce, nad Strypą Skomorochy, a nad Dżurynem Czerwonogród. Wszędzie odpowiednie mieszkania w domach i chatach włościańskich czekają na gości; nie brak też pensjonatów i letnisk campingowych w jednoizbowych domkach z werandami.

Szukającego pięknych krajobrazów turystę zachwycą strome, malownicze jary podolskie, ciągnące się na tle żyznych czarnoziemnych pól ginącego na horyzoncie płaskowyżu.

Stepy rozległe i skały fantastyczne, groty podziemne i pustelnie starożytne, dumne zamki i pańskie pałace, południowe rośliny — dzikie migdały, morele, brzoskwinie, winogrona — wszystko to skąpane w południowym słońcu stwarza dla turysty zaczarowany kraj — Polskiego Południa.

Historyczne zabytki polskiej kultury po regionalnych muzeach zebrane, liczne zamki, starodawne kościoły i cerkwie, dawne dwory, budowle, pomniki, grobowce, malownicze stroje, oryginalne sprzęty, chaty, ozdoby, narzędzia pracy, wreszcie cenne wykopaliska i ciekawy świat roślinny — będą interesującym terenem badań dla uczonego i artysty. Liczne czynne placówki Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ułatwiają pracę.

Ciepłe Podole o czarnomorskim klimacie odznaczającym się wczesną wiosną, skwarnym latem i długą, ciepłą jesienią, posiada pierwszorzędne — zdaniem lekarzy — znaczenie dla chorych cierpiących na choroby skórv, przewlekły gościec, otyłość, początki gruźlicy gruczołowej i stawowej. Szczególnie wskazany jest klimat Ciepłego Podola w porze wiosennej i jesiennej dla rekonwalescentów po wszelkich ciężkich chorobach.

Na szczególniejsza uwagę zasługują podolskie winnice, które obejmują już dzisiaj 170 ha powierzchni, produkując pół miliona kilogramów winogron rocznie, z czego 3000 q sprzedaje się jako owoc deserowy. Winogrona podolskie sprzedawane są w całej Polsce, bo też w niczym nie ustępują zagranicznym. Wino naturalne mszalne i stołowe z podolskich winogron wytwarzane zyskuje też sobie co raz więcej uznania.

Każdy więc może znaleźć wśród winnic i sadów Ciepłego Podola siłę i zdrowie, każdy znajdzie przede wszystkim tak potrzebne w życiu — słońce — a z nim radość. Na pytanie, dokąd mam skierować turystę na terenie czterech powiatów Ciepłego Podola, nie jest łatwo odpowiedzieć, bo wszędzie jest pięknie, wszędzie dużo słońca, wszędzie wielka rozmaitość krajobrazów i możność urządzania pięknych wycieczek.

W pow. borszczowskim Bilcze Złote uśmiecha się swą nazwą w pięknym jarze Seretu pośród gęstych lasów zagubione, a jednak dostępne koleją i rzeką. Zwiedzanie ruin zamku, historycznego kościoła, grodziska, groty czy pogańskiej świątyni w niedalekim Monastyrku urozmaici wam tam pobyt.

Może wolicie, Państwo, w drugim kącie pow. borszczowskiego Dźwinogród, położony w głębokim słonecznym jarze Dniestru pośród rozległych winnic i plantacyj melonów i kawonów, wspaniały punkt dla wycieczek do Krzywcza dla obejrzenia ciekawych gipsowych jaskiń, prawdziwej osobliwości miary europejskiej, do Okopów św. Trójcy, Chocimia czy też kajakiem w dół Dniestru.

Niedaleko nad Dniestrem Okopy św. Trójcy, spokojne letnisko na stoku jaru dniestrowego rozłożone. Zabytki historyczne: kościół, bramy dawnej twierdzy, wieża Pułaskiego, Wał Trajana — wszystko to budzi w nas echa dalekiej przeszłości. W uroczym zakolu Dniestru skryła się w morelowych sadach inna wieś letniskowa — Horoszowa — oblana kolanem rzecznym; na półwyspie dniestrowym praży się w silnym słońcu nad piaszczystym rozległym brzegiem. Tuż obok Uście Biskupie z rozległymi widokami na daleką okolicę i doskonałą kąpielą rzeczną.

W pow. buczackim wskażę letnisko campingowe Beremiany nad Strypą i Dniestrem; historyczne miasteczko Jazłowiec otoczone wzgórzami. Nad Dniestrem w pow. buczackim leży Koropiec, punkt wycieczek kajakowych, większa wieś letniskowa znana z wyrobu wełniaków i wzorzystych tkanin konopnych; a nad Złotym Potokiem miasteczko tej samej nazwy szczycące się przeszłością, dziś osada letniskowa. Wśród lasów szpilkowych i dębowych nad Strypą letnisko campingowe Skomorochy z naturalną plażą i znakomitą kąpielą. Czortków, w dolinie jaru Seretu, ściąga turystów przede wszystkim doskonałą kąpielą z dobrze urządzoną plażą.

Najwięcej znane na Ciepłym Podolu — Zaleszczyki, oblane z trzech stron wodami Dniestru, tonące w winnicach i sadach, należą do nowocześnie urządzonych uzdrowisk z pięknymi plażami. Południowy śródziemnomorski klimat, łatwy dojazd, liczne pensjonaty doborowe rozrywki, ciekawe wycieczki — czynią pobyt w Zaleszczykach miły i pożyteczny.

W pow. zaleszczyckim warto odwiedzić nad Dżurynem w jego jarze leżący Czerwonogród z kąpielą spadową w największym w Polsce wodospadzie z dwunastometrowej wysokości i wspaniałym zamkiem z XVII wieku. Zapraszają nas też Kasperowce nad Seretem, Uścieczko u ujścia Dżurynu do Dniestru, wreszcie Zazulińce nad Dniestrem.

Wszystkie te miejscowości czarują nas pięknem swego położenia, a zalesione jary rzeczne dodają swoistego uroku; zabytki historyczne na tle cudownej przyrody przemawiają do nas językiem prostszym i bardziej zrozumiałym. Wszędzie pensjonaty, wille lub czyste chaty włościańskie o przystępnych cenach czekają gościnnie na turystę. Komunikację ułatwiają koleje lub liczne linie autobusowe, wreszcie furmanki.

Drodzy Czytelnicy wybierzcie sobie jedną z tych przepięknych miejscowości, wszystkie Biura podróży udzielą Wam najdokładniejszych wskazówek, a najlepiej Podolskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu, ul. Kopernika 2. Przyjeżdżajcie do tego zacisznego zakątka Polski po zdrowie po radość i odpoczynek.

ADAM PRZYBOS

Nad Bałtyk!

32 pociągi popularne do Gdyni na uroczystości „Dni Morza"

Hasło tegorocznych „Dni morza", które odbędą się w czasie od 25 czerwca do 2 lipca br., zawarte w historycznych słowach: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku", zostało zrozumiane przez tysiące obywateli polskich jako moralny nakaz podążenia w dniach morskich nad Bałtyk, — do Gdyni. Dotąd zgłoszone są 32 pociągi popularne, które z całego kraju powiozą zorganizowane grupy uczestników „Dni morza" do Gdyni. Grupy regionalne wybierają się tam w strojach ludowych, by w ten sposób uświetnić uroczystości przygotowywane przez Komitet Gdyński.

„Dni morza" w Gdyni rozpoczną się w dniu 28 czerwca uroczystym podniesieniem bandery LMK, po czym odbędą się zabawy ludowe na Skwerze Kościuszki oraz tradycyjne „ognisko" na Kamiennej Górze.

W dniu właściwego święta morza, tj. 29 czerwca odprawiona będzie o g. 10 rano na Placu Grunwaldzkim uroczysta Msza św., po czym ruszy pochód nad morze. Trasa pochodu została ustalona w ten sposób, by wszyscy uczestnicy uroczystości mogli zobaczyć nasze siły morskie, stojące w pełnej gali w Basenie Prezydenta. Tam również w godzinach wieczornych odbędzie się korowód dekorowanych łodzi w oświetleniu ogni sztucznych, które mają przewyższyć wszystko, co w tej dziedzinie dotąd widziano w Gdyni.

Uczestnicy „Dni morza" mają prawo wziąć udział w uroczystości otwarcia Kongresu Eucharystycznego, która odbędzie się w dniu 29 czerwca o godz. 17 na Placu Grunwaldzkim.

Gangsterzy w Hong-Kongu

Władze policyjne kolonii angielskiej w Hong-Kongu głowią się obecnie nad powodami stałego wzrostu przestępczości. Prawie codziennie zdarzają się tam morderstwa, napady rabunkowe i postrzelenia, mimo to, że policji nie udało się ani w jednym wypadku schwytać bandytów. Wprawdzie w tym tygodniu stanie przed sądem 29 mężczyzn, oskarżonych o zabójstwa, jednak wątpliwym jest, czy można będzie udowodnić im popełnione zbrodnie.

Policja sądzi, że przyczyną tego jest napływ uciekinierów do Hong-Kongu, oraz nędza, która szczególnie ogarnia niższe warstwy mieszkańców innych narodowości, przeważnie Chińczyków.

W ciągu ostatnich 8 dni na głównych ulicach miasta miały miejsce 4 pojedynki rewolwerowe między policjantami i gangsterami, przy czym zginęło 2-ch gangsterów, jeden policjant i 2-ch przechodniów.

Z zapadnięciem zmroku zaczynają się harce piratów i to na wodach angielskich, oraz zorganizowane napady na mniejsze grupy przechodniów w mało uczęszczanych okolicach kolonii.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy:

Godz. 11: Polonia — Lechia, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pohulanki.

Godz. 11-ta: RKS. — Korona, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku RKS.

Godz. 11.30: Junak — Ukraina, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 16.30: Czarni — Pogoń, finałowy mecz juniorów o mistrzostwo okręgu lwowskiego na boisku Pogoni.

Godz. 17.30: Cracovia — Pogoń, mistrzostwo Ligi państwowej na boisku Pogoni.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE

Okręgowe mistrzostwa pływackie klasy III-ciej odbędą się na kąpielisku Zamarstynów w dniach: 18. VI. niedziela o godz. 10-tej rano i 19. VI. poniedziałek o godz. 15.30 popołudniu.

PIONIERSKA ROLA MIESIĘCZNIKA „SZKOŁA I TECHNIKA"

Wśród licznej plejady czasopism polskich dla młodzieży wybił się na jedno z czołowych miejsc wydawany we Lwowie miesięcznik „Szkoła i Technika", poświęcony „szerzeniu wiedzy i kultury techniczno-gospodarczej oraz zajęciom praktycznym w szkole". Redakcja pod kierunkiem prof. Mieczysława Knoblocha podjęła się dostarczania młodzieży odpowiedniej lektury z dziedziny zajęć praktycznych, tak ważnych w programie wychowania. Z szerokiego zakresu tematów potrafiła ona wyłuskać dotąd takie, które poza sportem najwięcej pasjonują dzisiejszą młodzież i dając jej najwyższą skalę szlachenej emocji, pobudzają samodzielną twórczość.

Choć „Szkoła i Technika" wychodzi dopiero od stycznia 1939 r., znalazły się tam już zagadnienia: lotnictwa i szybownictwa, radia, telewizji i telefonu, filmu, motoryzacji, elektrotechniki, a obok nich zagadnienia obróbki szkła i metali, wykonywania modeli szybowców, żaglówek i samochodów, oraz przeglądy prac uczniów. — Znalazł się i ciekawy zasadniczy artykuł teoretyczny na temat kultury technicznej, tak bardzo brakującej społeczeństwu polskiemu, a tak koniecznej dla rozwoju współczesnego życia. Pismo jest w ogóle żywym rezonansem aktualności, o czym świadczy rzucona przez redakcję inicjatywa wykonania przez młodzież i oddania na loterię FON. pięknych zabawek i przedmiotów użytkowych.

Sama idea pisma, zapełniającego w znakomity sposób istniejącą dotychczas w Polsce lukę, zasługuje na poklask. Umiejętny zaś dobór artykułów, podanych w treściwy i przystępny sposób przez fachowe pióra, następnie dobór zdjęć fotograficznych i rysunków oraz dbałość o stronę graficzną — wszystko to predestynuje miesięcznik „Szkoła i Technika" do roli pioniera w pracy nad wychowaniem technicznym młodego pokolenia. Możemy być dumni, że ze Lwowa, tak zasłużonego w dziedzinie szerzenia oświaty w Polsce, wyszła nowa inicjatywa, na razie w skromnych ramach, ale mająca wszelkie szanse odegrania powyższej roli.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 18 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. Poranek rolnika. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy. — Ok. 10.30 Lw. „W hołdzie Najśw. Sercu Jezusowemu" — pog. — wygł. ks. Kaz. Gumol, gen. sekr. Kat. Stow. Mężów. — 10.45 Lw. Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Nasze sole potasowe" — pog., wygł. J. Zarzycki. — 13.15 Lw. Muzyka obiadowa: Orkiestra Rozgł. Lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. Chór Zbycha pod dyr. Zb. Wyskiela, L. Lipczyńska i T. Seredyński. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Pieśni w wyk. Chóru Ludowego z Prus k. Lwowa pod kier. T. Bobry. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": „Wyprawa na Lewandówkę" — reportaż społeczny z Domu Ludowego TSL. w oprac. Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Bitwa pod Lachowiczami". — 15.45 Audycja dla młodzieży. — 16.30 Utwory skrzypcowe. — 16.55 Recital śpiewaczy. — 17.15 „Na plantacji kauczuku" — felieton. — 17.30 IV-ty Festival sztuki polskiej w ramach „Dni Krakowa". — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka". — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem": „Wojna w kawiarni" — aud. pióra W. Budzyńskiego. — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polit., Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. — 21.00 IV. Festival muzyczny nadany w ramach „Dni Krakowa". Transm. do Paryża. — 22.25 Zbiorowe wiad. sportowe. — 22.45 „Odpoczynek w kawiarni" — skecz. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego. Komun. meteor. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Bruksela flam. Koncert chopinowski.
20.00 Budapeszt. „Pajace" — opera Leoncavalla.
20.00 Praga. „Mały święty Antoni" — operetka.
20.05 Tallin. Recital śpiewaczy Adeline Korytko-Czapskiej.
20.15 Deutschlandsender. „Aida" — oper. Verdiego.

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.30 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Płyty. — 8.15 Pogadanka dla kupców. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — W przerwie: Pogadanka w jęz. ukr. dr Rudnickiego. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych": „Bohaterski miś" Ostrowskiej oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.15 Muzyka baletowa Czajkowskiego. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory klawesynowe. — 16.45 Lw. „Biologia" — w oprac. dr St. Kulczyńskiego, prof. UJK. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro. — 17.10 Lw. „Z moich przeżyć speakerowskich" — z płytami w oprac. C. Nahlik. — 17.50 Lw. Aktualna pogadanka sport.: „Noc pod Grofą" — dr J. Zarzycki. — 18.00 Koncert orkiestry wojsk. z Londynu. — 18.45 Lw. „O studiach i zawodach gospodarczych" — inż. H. Bierówna. — 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert z Wilna. — 20.25 Lw. „Skrzynka rolnicza" — red. Góralewski. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 II. Koncert symfoniczny z Wawelu. — W przerwie: „Echa mocy i chwały". — 23.25 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela flam. „Kwiat Hawaju" — Abrahama.
20.30 Lille. Koncert symf.
20.40 Deutschlands. Koncert symf.
22.00 Budapeszt. Utwory Liszta na dwa fortepiany

OGŁOSZENIA

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12
3622

TOREBKI MODNE PARASOLE
WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy
„TEKA" Lwów, Szajnochy 3
NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

TADZIU? dlaczego nie jesz zupy? — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

NA WAKACJE zabierz dobrą książkę. Lektura rozrywkowa jest niezbędnym uzupełnieniem walizki podróżnej. Wielki wybór wyborowych a tanich książek poleca **KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA** we Lwowie, ul. Akademicka 16, telefon 226-42. 3933

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

NAKRYCIA stołowe potrójnie srebrzone z gwarancją 15-letnią poleca „Galwanoplater", Kopernika 14.

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

OKULARY
PRZECIWSŁONECZNE
poleca firma 4159
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 511.406

SAMOCHÓD czteroosobowy „Renault" po głównym remoncie — nowe gumy, okazyjnie sprzedam. Włodek, Przemyśl, Mickiewicza 59. 12097

KREMY odżywcze przeciw zmarszczkom, kremy wybielające, kremy do rąk, otrąbki migdałowe, boraks toaletowy, lakiery do paznokci poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA, Lwów, Hetmańska 6, tel. 106-60. 4039

OBRAZY
oryginalny malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3906

PIĘKNE urządzone parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz parcele przy Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparowska 18, telefon nr 298 80. 12092

TRUSKAWIEC okazyjnie sprzedam parcelę 1100 metrów blisko dworca, łazienek, poczty. Wiadomość: Truskawiec willa „Moja" pokój 1. 12105

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE
gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3320

NOCNE koszule męskie po 4.90, 5.90, 6.90, damskie 3.25, 4.50, 6.90, oraz dla chłopców i dziewcząt poleca fabryka bielizny „PAW", Sykstuska 1. 4425

DAMSKĄ bieliznę, a to: koszule dzienne, nocne, kombinacje, komplety, reformy kupi W. Pani najlepiej wprost we fabryce „PAW", Sykstuska 1. 4425

KĄPIELOWE płaszcze w pięknych wzorach po 13.50, 16.80, 17.90 poleca fabryka bielizny „PAW" — Sykstuska 1. 4425

POSZEWKI gładkie po 1.95, 2.90, jaśki po 75 i 95 groszy, koperty na kołdry 7.90, 9.80 poleca również do miary fabryka bielizny „PAW", — Sykstuska 1. 4425

CHŁOPIĘCE koszulki lniane, popelinowe, siatkowe i milanesowe oraz kalesoniki w różnych gatunkach poleca fabryka bielizny „PAW", Sykstuska 1. 4425

PYJAMY męskie najnowsze po 11.50, 12.90, 13.90, damskie 8.50, 10.50, 13.80, dziecinne we wszystkich wielkościach poleca fabr. bielizny „PAW", Sykstuska 1. 4425

MĘSKIE koszule sportowe po 5.90, 7.90, 10.50, siatkowe pół rękawy 3.50, 4.50, 5.40, oraz kalesony poleca w olbrzymim wyborze fabryka bielizny „PAW", Sykstuska 1. 4425

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DŁUGOSZA 18 Duże cztery pokoje do wynajęcia, komfort, — wysoki parter. 12063

SPRZEDAJEMY! KUPUJEMY!!! okazyjnie: Meble, Kilimy! Dywany! Obrazy! Maszyny: szycia, pisania! Radio! Fotografika! Patefony! Fortepiany! Pianina! Antyki! Starożytności!!! — Zgłoszenia: Sprzedaż! — Rynek! numer dziewiąty!!! „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Telefon 285-48. Prosimy o liczne odwiedziny!!! 12073

GARSONIERA frontowa, komfort, umeblowana, niekrępująca, wejście z klatki. Solidnym — do wynajęcia od zaraz. Długosza 37. Wiadomość 1. p. drzwi 4. 12091

POKOJ frontowy, osobne wejście umeblowany, Bajki siedem mieszkanie 10. 12098

POKOJE kawalerskie, komfort ulica Okólskiego 7, od zaraz. Wiadomość dozorca. 12099

TRZY POKOJE pełny komfort, tanio, ulica Tarnowskiego 40, od 1-go lipca. Wiadomość: telefon 2—68—50. 12100

POKOJ umeblowany zaraz do wynajęcia ul. Sapiehy 67 — m. siedem. 12101

KLATKOWY pokój umeblowany solidnemu panu wynajmę ul. Grottgera 4, m. 10. 12103

3 POKOJOWE mieszkanie z komfortem od 1. lipca. Listopada 95. 12104

DWA pokoje z kuchnią pełnokomfortowe do wynajęcia Łyczakowska 31. 12106

CZARNIECKIEGO 4 mieszkanie sześciopokojowe pełnokomfortowe, obszerne zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Dozorca wskaże. 12109

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe Wiśniowieckich 1, róg Listopada do wynajęcia. 12110

LODOWNIE HERMETYCZNE 50 zł
duży format, solidnie wykonane dają za 10 groszy lodu 3 dni chłodu. — Najpiękniejsze urządzenia kuchenne tylko we fabryce SACKA, Lwów, SYKSTUSKA 18 (róg Kościuszki) 4353

SAM tępi — płaskwy, mole i robactwo
4335 Wyrób fabryki DOBROLIN



Wózki dziecinne fabryki częstochowskiej „Bajer". — Łóżeczka i łóżka metalowe — ZABAWKI — Wyroby koszykarskie — Meble gięte i werandowe Leżaki i hamaki — Sztuka ludowa — Walizy podróżne — Artykuły gospodar.
LUDWIK HEGEDÜSS
LWÓW, KOPERNIKA 11
Telefon 226-09. 4388

PIĘKNY duży pokój z kuchnią, pełnokomfortowy, już wolny, Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 12089

UMEBLOWANY pokój, Akademicka trzy, m. siedem. 12102

WOLNE MIESZKANIA 1. piętro 5 pokoi komfort, — II. piętro 5 pokoi, komfort — front ogród technicki. Zachariewicza 7. 12075

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PANNA z ukończonym Seminarium, ze znajomością buchalterii, pisania na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Chętnie na wyjazd". 12074

KRAWCZYNI poszukuje szycia na wyjazd. Mączyńskiego 21, II p. drzwi 9. 12094

DOBRĄ służbę domową dostanie Pani w Skorowidzu Zimorowicza 14. 12112

STARSZĄ panią poszukuję na wspólne mieszkanie. Supińskiego 30 m. 2. 12093

Wolne posady

POWAŻNE Towarzystwo Ubezpieczeń przyjmie zastępców we Lwowie i we wszystkich miastach powiatowych województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, dla działów elementarnych. Pauszalowanie nie wykluczone. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, warunków i dotychczasowej pracy pod „Pewność" Lwów Główna Poczta, Skrytka 64. 12108

Różne

WIÓROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PIEKARNIA bardzo dobrze prosperująca natychmiast do wydzierżawienia ewentualnie poszukuję spólnika fachowca z gotówką. Adres Senetella Kazimierz — Trembowla, młyn. 12096

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską bez dopłaty na bielskie materiały ubraniowe, Tel. 270-25. 12111

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

„JAWOR"
Ska zarejestrowana z o. o.
LWÓW, ULICA BEMA 11
DOSTARCZA
KOKS - WĘGIEL - DRZEWO
Uskutecznia dostawy całowagonowe.
Ma wyłączne zastępstwo
WĘGLA JAWORZNICKIEGO 4405

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku PKO w Stalowej Woli.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2·— w Wydziale Budowlanym PKO w Warszawie, ul. Sienkiewicza nr. 14 oraz Dyrekcjach Oddziałów PKO we Lwowie, ul. 3-go Maja nr. 9 i Katowicach, ul. Chopina nr. 1.

Termin składania ofert w Wydziale Budowlanym pod wyżej podanym adresem upływa dnia 4 lipca 1939 r. o godz. 12-ej. 4440

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

We Lwowie, dnia 15 maja 1939.

Nr. T. 1674/39

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu Lincharda Witolda Lwów, ul. Lindego 9, celem uregulowania należności Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości: 1) Pianino jasne, 2) Kilim duży 3x2½ m, 3) Dywan ścienny 3x2 m, 4) Kilim na podłogę duży, 5) Kredens pokojowy jasny ocenionych na kwotę Zł. 850.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 czerwca 1939 r. od godz. 9-tej do godz. 10-tej w lokalu zobowiązanego.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik działu egzek.
Jamroz

4445

Przetarg nieograniczony Nr. 5.

Urząd Wojewódzki Tarnopolski zaprasza do składania ofert na wykonanie:

1) żelbetowego mostu belkowego o rozp. 15 m, w Kopyczyńcach,

2) żelbetowego mostu łukowego o rozp. w świetle 12.00 m. w Busku powiat Kamionka Strumiłowa.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w gmachu Urzędu Wojew. w Tarnopolu ul. 29 Listopada parter.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 4 lipca 1939 r. o godz. 12 w biurze Oddziału Drogowego Urzędu Wojew. (ul. Mickiewicza 26) w pokoju Nr. 6.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych we wspomnianem biurze (pokój Nr. 1) gdzie można również nabyć warunki wykonywania robót za opłatą 3 zł. od egzemplarza dla każdej z budów. 4444

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15